Nr. 289. Wtorek, 19 Grudnia 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dyrektor telegrafów mianował asystenta telegrafu Augusta Tresslera oficyałem telegrafu w Tarnowie.

Dnia 12 grudnia 1882 roku wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część XXIX dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 87. Ustawa dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w przedmiocie dalszego przeprowadzenia zmian w dotychczasowem odgraniczeniu okręgów reprezentacyj powiatowych.

Nr. 88. Obwieszczenie c. k. Starostwa górniczego w Krakowie, w sprawie wzbronienia poszukiwania i wydobywania minerałów w obrębie gminy Iwonicz.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 grudnia.

Jakby nad rzeczą całkiem nową cały tydzień zastanawiała się prasa europejska nad nową wersyą o formie i treści przymierza austryacko-niemieckiego. Tym razem rewelacya nie wyszła z niedyskretnych lub niepowołanych kół, lecz ze świata politycznego, który uchylił zasłony pewnie nie dlatego tylko, żeby zaspokoić zwyczajną, natrętną ciekawość dziennikarską. Zwłaszcza organ ks. Bismarcka nie zmuszony, lecz z własnej woli wmieszał się do rozprawy, a głos jego podniósł nadzwyczajnie charakter całej sprawy. Organ ten mógł, jak się to dość często dzieje, pod pozorem i formą sprostowania lub zaprzeczenia jakiegoś podrzędnego szczegółu potwierdzić to wszystko, co inny inspirowany kolega jego napisał o formie i treści przymierza austryacko-niemieckiego. Wybierając inną, niezwykłą drogę, to jest powtarzając pozytywnie na wybitnem miejscu wiadomość o zawarciu formalnego traktatu między Austryą a Niemcami do 15 października 1884, redakcya *Nordd. Allg. Ztg.* pewnie wiedziała dobrze, że sprawi tem nadzwyczajną sensacyę i wywoła mnóstwo domysłów o pobudkach swoich. Chociaż bowiem ks. Bismarck nieraz już zdyskredytował powagę wspomnianego organu, oświadczając w parlamencie, że rząd bierze na siebie odpowiedzialność za to tylko, co zawiera *Reichsanzeiger*, to jednak nikt nie wątpi o tem, że *Nordd. Allg. Ztg.* nie powtórzyłaby tak sensacyjnej wiadomości, nie przekonawszy się przedtem, że tem nie sprawi żadnej przykrości kołom rządowym. Jeżeli zatem nie stało się to za wolą bezpośrednią i inspiracyą rządu, to pewnie nie wbrew jego woli.

W całej tej wiadomości właściwie tylko formalna strona jest nową i sensacyjną, mianowicie okoliczność, że przymierze między Austryą a Niemcami trwać ma na mocy spisanych punktacyj do 15 października 1884. Że bowiem przymierze to od ostatniej podróży ks. Bismarcka do Wiednia w jesieni roku 1879 przybrało kształty więcej wyraziste, że zostało nawet co do szczegółowych warunków określone, o tem wiedziano powszechnie, a że istnienie pisemnego aktu na przymierze nadaje tylko precyzyę esencyonalnej stronie rzeczy, lecz jej nie stanowi, na to zgodzono się powszechnie właśnie niedawno. Ten sam organ, który pierwszy wyjawił pięcioletni termin przymierza, dodał zresztą zaraz, że termin ten nie oznacza wcale kresu, gdyż świetne rezultaty osiągnięte dla pokoju europejskiego w tem przymierzu i przez to przymierze, nie pozwalają wątpić o jego przedłużeniu.

Dlaczego jednak właśnie teraz nastąpiło wyjawienie terminu, to stanowi kwestyę godną zastanowienia. Chyba jako *curiosum* polityczne warto przytoczyć, że zdaniem jednego organu wiernokonstytucyjnego ma to być łagodne upomnienie dla Austryi, aby wrzekomo słowiańską polityką wewnętrzną nie kompromitowała niemieckiego sprzymierzenia! Sama data spisania dokumentu, 15 października 1879, wystawia na śmieszność taki domysł, bo wtedy już panował w Austryi dzisiejszy system polityczny. Jakoż notujemy ten koncept tylko *curiositatis erga.* Natomiast wszystko zdaje się przemawiać za tem, że w Berlinie miano na myśli upomnienie skierowane ku Petersburgowi. O sam rząd rossyjski może tu nie chodzi, gdyż obecny gabinet nie wzbudza obawy, a minister spraw zagranicznych uważany jest nawet powszechnie za lojalnego zwolennika pokojowych dążności. Ale po za gabinetem i dokoła gabinetu ścierają się żywioły i prądy całkiem odmiennego rodzaju. Panslawizm wojowniczy czyha na sposobność do obalenia tych, którzy mu zawadzają, aby wystąpić z własnemi mrzonkami. Dla tych żywiołów komunikat berliński stanowi bardzo dobre *memento*, za które sam minister Giers i w ogóle rząd rossyjski tylko wdzięcznym dziś być powinien.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 17 grudnia.

(*R.*) Koła polityczne, które zapatrują się na wypadki bieżące nie według sympatyi albo antypatyi, nie według chwilowego pożytku, jaki im te wypadki przynoszą, ale starają się wyrobić sobie sąd o nich bezstronny, niezawisły od codziennych wrażeń, widzą w zachowaniu się opozycyi istną łamigłówkę. Z przemówień posłów opozycyjnych należałoby wnosić, że lewica wierzy zawsze jeszcze w te hasła, które niegdyś liberalizm w Austryi na swym sztandarze wypisał, i w imię których przez czas długi walczył i zwyciężał. Każde słowo, przypominające dawną doktrynę liberalną, znajduje u niej przyznanie i poklask. Gdy zaś nadchodzi chwila głosowania, jej członkowie zwołują się i zbiegają do Izby, aby głosami swemi dać racyę przeciwnemu zdaniu. Mowcy opozycyjni dowodzą, że swoboda pracy jest kardynalnem prawem wolnego obywatela, że wolne współzawodnictwo jest najsilniejszym bodźcem do pracy, przedsiębranej

---

BALLADY MICKIEWICZA

III.

(Ciąg dalszy.)

Switezianka podług wspomnień Odyńca miała być napisaną w jednym czasie z *Switezią*, a więc przed 1 listopada 1820 r. Był to dzień, w którym Odyniec poraz pierwszy wprowadzony został na posiedzenie błękitnego (literackiego) grona Filaretów, i w którym poraz pierwszy temu gronu rozsadzonych dokoła celi Czeczota na ławkach lub kuferkach wyznawców Apollina odczytaną została *Switezianka.* Scenę tę i wrażenie, jakie wywarł na młodych poetów nowy utwór Mickiewicza, zajmująco opisał Odyniec. Po odczytaniu przez Jeżowskiego rozprawy o pożytkach i potrzebie znajomości starożytnych języków, do stolika stojącego na środku pokoju, przykrytego kusym dywanikiem a rozjaśnionego czterema umieszczonemi na rogach łojówkami, przystąpił Czeczot, trzymając w ręku kilka ćwiartek listu. „Był to list odebrany świeżo od Mickiewicza z Kowna, zawierający kilka jego nowych poezyj, z pozwoleniem przeczytania ich na posiedzeniu. Było ich mianowicie trzy: *Kurhanek Maryli*, *Switeź* i *Switezianka.* Czeczot odczytał je z uczuciem, tak, że nawet czytając *Kurhanek*, musiał przerwać na chwilę, aby własne wzruszenie pokryć. Ale jak opisać wzruszenie, które ogarnęło słuchaczy, po przeczytaniu zwłaszcza nakoniec *Switezianki?* Po sześćdziesięciu latach, dziś jeszcze, czuję je zda się i pamiętam jak wczora. Bez przesady i literalnie powiadam, że bicie serc słychać było; taka cisza i takie wrażenie zapanowało między obecnymi. Na pewno możnaby ręczyć, że każdy dzielił zachwyt bohatera ballady, gdy przed nim „ponad srebrzyste Switezi błonie, dziewicza piękność wytrysła“, i że się każdy przeniewierzył odrazu uwielbianemu dotąd ideałowi poezyi klasyczno-francuskiej, jak on swojej „dziewczynie z pod lasku“.

A jednakże tej scenie, która tak żywo utkwiła w pamięci Odyńca, zdaje się zaprzeczać, przynajmniej pod względem chronologicznym, data umieszczona, zapewne przez samego poetę, przy *Switeziance* w *Dzienniku Wileńskim*, gdzie ta ballada była drukowaną w marcu 1822 jako „wyjęta ze zbioru ballad i romansów, mających wkrótce wyjść na widok publiczny“. Stoi tam mianowicie pod *Switezianką* obok nazwiska poety następująca data: „Pisano w Płużynach nad Swietezią 12 sierpnia 1821 roku“. Gdyby zatem ta data była prawdziwą, to Czeczot nie mógłby był czytać *Switezianki* na posiedzeniu Filaretów 1 listopada 1820 roku i musielibyśmy przypuścić, że tym razem pamięć mocno zawiodła Odyńca. Mniemam jednak, że owa data *Dziennika Wileńskiego* jest mylną, że jest prawdopodobnie omyłką drukarską, bo gdybyśmy nawet przypuścili, że pamięć Odyńca mogła się tak bardzo zbłąkać, to jeszcze nie wyda się nam prawdopodobnem, ażeby Mickiewicz miał ochotę odwiedzać Płużyny na wakacye 1821, t. j. w pół roku po zamąż pójściu Maryli. Sądzę zatem, że Mickiewicz napisał *Switezi ankę* w Płużynach 12 sierpnia, ale nie 1811 tylko 1820 roku.

Następująca z kolei ballada, *Rybka*, należy także do Switeziowego cyklu i dlatego zapewne umieszczoną została obok dwóch ballad, o których już była mowa. Bez wahania można ją nazwać najsłabszym utworem balladowym Mickiewicza; jest to bez wątpienia jedna z najwcześniejszych, bodaj czy nie najwcześniejsza ze wszystkich znanych nam ballad naszego poety. I tu występują Switezianki w charakterze, jaki im nadał poeta w poprzedniej balladzie. to jest jako karzące wiarołomstwo męskie. Ubogą Krysię obiecywał jakiś pan bogaty zaślubić; ta mu zaufała i oddała się zupełnie, a tymczasem ów pan, który ją tylko łudził, żeni się z kim innym, żeni się z księżną. W rozpaczy Krysia biegnie „na koniec łączki, gdzie w jezioro wpada rzeka“ i wzywa świtezianki, aby ją przyjęły do swego grona i im porucza swoją krzywdę. Nie rzuca ona zresztą przekleństwa na niewiernego i żąda niewiele:

Niechże sobie żyją młodzi,
Niech się z nią obłudnik pieści,
Niech tylko tu nie przychodzi,
Urągać się z mych boleści!

Dla opuszczonej kochanki
Cóż pozostało na świecie?
Przyjmijcie mię Świtezianki;
Lecz moje dziecię — ach dziecię!

Krysia topi się, zostawiając swoje niemowlę na łasce wiernego sługi. Ten nie mogąc się doczekać matki płaczącego niemowlęcia, wychodzi z niem do lasu, na brzeg rzeki i woła Krysi, by dała piersi swemu dzieciątku Ale daremne wołanie: już Krysia na dnie rzeki, a żwir jej oczki wyjada. Ale ktoś inny zastąpił Krysię; oto rybka plusnęła w kryształowej przezroczy i „całując mokre powierzchnie“ podpłynęła do miejsca, gdzie stał sługa z dziecięciem.

Złotemi plamki nadobna,
Kraśne ma po bokach piórka,
Główka jak naparstek drobna,
Oczko drobne jak paciorka.

Wtem rybią łuskę odwinie,
Spojrzy dziewicy oczyma;
Z głowy jasny włos wypłynie
Szyjka cieniuchna się wzdyma.

Rybka przedzierżga się w kobietę i daje piersi dzieciątku. Tą rybką jest Switezianka. Spełnia ona codzień rano i wieczór ten miłosierny uczynek, i zastępuje niemowlęciu matkę. Sługa, który wynosi zawsze dziecię nad brzeg jeziora, pewnego razu wstrzymuje się z przyjściem, ponieważ widział, że pan i pani poszli w tę stronę na przechadzkę. Usiadłszy za gęstym krzakiem, czeka długo na powrót państwa, ale doczekać się nie może. Wreszcie, gdy noc zaczęła zapadać, wychodzi nad brzeg rzeczki i cóż widzi?

Przebóg! cudy czy moc piekła?
Uderza go widok nowy:
Gdzie pierwej rzeczułka ciekła
Tam suchy piasek i rowy.

Po brzegach porozrzucana
Wala się odzież bez ładu!
Ani pani, ani pana
Nie widać nigdzie ni śladu.

Tylko z zatoki połową
Sterczał wielki głazu kawał
I dziwną kształtu budową
Dwa ludzkie ciała udawał.

Zdumiony sługa nie może głosu wydobyć, aby jak zwykle przywołać tej, co dawała piersi dzieciątku. Zaczął wreszcie wołać, ale nadaremnie, nikt się nie zjawił na jego wołanie. Sługa więc

Patrzy na rów i na głazy,
Otrze pot na licu zbladłem,
I kiwnie głową trzy razy,
Jakby chciał mówić: Już zgadłem!

dla zysku, jest przewodnią gwiazdą rozwoju przemysłowej produkcyi i najpewniejszą dla konsumującej publiczności rękojmią jak największej obfitości, a zatem taniości i doskonałości wyrobów, że nakoniec wolny wybór i wolna zmiana przemysłowego zawodu wobec zmiennych konjuktur produkcyi, konsumcyi i handlu najpewniejsze dają przemysłowcom zabezpieczenie zyskownego pracy użycia. Mowcy ci szeroko się nad tem rozwodzą, że to tylko sztuczna agitacya wprowadziła w błąd klasę rękodzielników, którzy, przypominając lepsze dla siebie czasy, w których istniały cechy, mniemają, iż za pomocą podobnych urządzeń ochronią się od zgubnego wpływu nowoczesnych komunikacyj, nowoczesnego kapitalizmu i od zabójczej dla nich konkurencyi przemysłu fabrycznego, rozrastającego się do rozmiarów, o jakich nigdy przedtem nie marzono. Lewica słucha z zajęciem, podziwia te strzępki doktrynarskiej mądrości, członkowie jej otaczają mowcę, ściskają go i klaszczą bez opamiętania, a w kilka chwil potem głosują najspokojniej za dowodem uzdolnienia, za zaprowadzeniem a raczej przywróceniem zdrowej w klasie rękodzielniczej hierarchii i za organizacyą pracy na podstawie stowarzyszeń obowiązkowych.

Jest w tem postępowaniu obłuda i chęć służenia dwom panom, z jednej strony teoryi, której wyrzec się nie mają serca, z drugiej strony wyborcom, którzy od posłów swoich zażądali bezwzględnego spełnienia owych postulatów wypływających z praktyki codziennego życia. Takie jednak dwulicowe postępowanie nie dodaje siły ani uroku stronnictwu. Można wybaczyć większości parlamentarnej, jeżeli czasem odbieży od tego ścisłego kierunku, który sobie według zasad swoich wytknęła. Większość bowiem jest w pewnym stopniu powołaną do współdziałania w sprawowaniu rządów, i rozum praktyczny równie jak wzgląd na pospolite dobro i na własną odpowiedzialność nakazują jej czasem nagiąć zasady do wymagań praktycznego życia. Opozycya, która widocznie okazuje, iż nie ma żadnych zasad i kieruje się tylko względami na okoliczności, opozycya taka nie ma racyi bytu, nie ma żywotności i staje się martwym balastem w nawie parlamentarnej. Nieudolność zaś naszej opozycyi do wyrobienia sobie zasadniczego programu i wytknięcia kierunku, w którymby postępowała statecznie, jeszcze jaśniej występuje na jaw przy owych wybrykach, których sobie to stronnictwo w sprawach najwyższej doniosłości pozwala, ni ztąd ni z owad, jakby dla dziecinnej igraszki.

Ustawą o sile zbrojnej liczebny stan armii ustanowiony został niezmiennie na lat dziesięć. Ustawa ta obowiązuje zarówno sejm węgierski jak i Radę państwa. Organizacya armii zastrzeżona została konstytucyą najwyższemu jej zarządowi. Uchwalanie kosztów na utrzymanie wojska przekazane zostało wspólnym delegacyom. Rada państwa i sejm węgierski mają tylko, na podstawie i w ramach owej przez lat dziesięć obowiązywać mającej ustawy, uchwalać co roku taką ilość rekrutów, jakiej potrzeba, aby ów niezmienny liczebny stan armii w pełnej sile utrzymać. Były porucznik w korpusie strzelców, poseł Schöffel zrobił naraz to przerażające odkrycie, że nowa organizacya armii jest tej armii ostateczną zagładą. Zrobił on to odkrycie zbyt późno albo je zbyt długo w tajemnicy zachował. Nie wiedzieli o niem przyjaciele szanownego posła, którzy zasiadali w delegacyi wspólnej, gdzie przynajmniej od obecnego tam ministra wojny mogli byli zasięgnąć pouczających wyjaśnień. P. Schöffel z wysokości stanowiska porucznikowskiego wypuścił swą tajemnicę przed szkocką bramą jak dynamitową bombę, i w te tropy bieży cała lewica do szturmu, żąda usunięcia kwestyi z porządku dziennego i odesłania jej do tej komisyi, która dopiero co przedstawiła swoje o tej kwestyi zdanie, a kiedy większość nie przystała na bezpodstawne żądania, większa część opozycyi odmawia wojsku rekrutów.

Niepodobna zaiste zrozumieć, jaki szał oponował stronnictwo, które lubi chełpić się swym patryotyzmem, i w którym tylu zasiada mężów, co niegdyś przecież sami mieli udział w kierownictwie najdonioślejszych spraw Monarchii. Czyż nie stanęły im w oczach nieobliczene w swej grozie następstwa na przypadek, gdyby cała Izba dała się wciągnąć w wir szalonego błędu i odmówiła rekruta? Armia, słusznie ludem pod bronią nazwana, nie ucierpiałaby na tem, patryotyczna ludność nie wahałaby się ani na chwilę przyprowadzić całe swe pokolenie młode pod sztandar monarchii Ucierpiałaby tylko powaga parlamentu, gdyby w bezowocnym a nieuprawnionym zapędzie dał się unieść po za szranki i konstytucyą i patrotyzmem wskazane. Takiem to postępowaniem lewica zamyka sobie wszelką polityczną przyszłość, rozprzęga się sama w sobie i do ostatecznego chyli się upadku. Jeźli zaś jej rozbicie się i przeobrażenie stało się już koniecznem, to życzyć należy, aby katastrofa nastąpiła rychło. Istnienie stronnictwa tak dalece w sobie niezdrowego, nie jest dla całego parlamentu zdrowem. Rozumna, na zasadach oparta, jędrna opozycya jest dla większości potrzebną, bo ona za pomocą swego odporu koncentruje, wzmaga i reguluje potęgę większości, i dla tego powiedział jeden z najznakomitszych mężów stanu w Anglii, że gdyby nie miał opozycyi wobec siebie, toby ją sobie stworzył. W Anglii nie potrzebował dodawać, że stworzyłby opozycyę rozumną, bo tam innej naród nie cierpiałby na chwilę.

Rada państwa.

(*CCLIV posiedzenie Izby poselskiej wieczorne.*)

† **Wiedeń,** 16 grudnia. (*Kor. Gaz. Lw.* Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz 7. Minister sprawiedliwości wniósł projekt ustawy o towarzystwach komandytowych na akcye i o towarzystwach akcyjnych.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, uchwalono ustawę o poborze rekruta na rok 1883 w trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu obrad szczegółowych nad nowelą do ustawy przemysłowej idzie pod dyskusyę § 119 o zebraniach cechowych, który stanowi, że zebranie cechowe składa się z wszystkich członków z prawem głosowania (majstrów), a przyzwać należy dwu, a najwięcej sześciu czeladników z głosem doradczym, którzyby wynurzali życzenia i żałoby zgromadzenia czeladników.

P Wurmbrand wnosi poprawkę, aby przyzywano po sześciu do stu czeladników, i to z prawem głosowania, tak jednak, aby liczba obecnych czeladników nie przenosiła trzeciej części wszystkich obecnych. Mowca motywuje poprawkę swą tem, że pragnąłby ścisłego związku czeladników z cechem, z czego wytworzyłoby się poczucie stanu rzemieślniczego jako kontrastu z stanem robotniczym, a ztąd też idee socyalistyczne nie znajdowałyby do czeladników przystępu.

Poseł Loeblich zwalcza ten wniosek już dlatego, że zebrania byłyby zbyt liczne, tak, że cierpiałyby na tem obrady ich, zwłaszcza wobec szczupłości wolnego czasu do obrad. Mowca wnosi poprawkę, aby cechy liczące co najwięcej 300 członków (majstrów) mogły zbierać się w pełnej liczbie, liczniejsze atoli, żeby delegowały na zebrania cechowe mężów zaufania od 50 do co najwięcej 300.

Komisarz rządowy, radca sekcyjny p Weigelsperg, oświadcz[illegible] przeciw wnioskowi Wurmbranda, jako niezgodnemu z uchwalonemi już paragrafami poprzedniemi. Poprawkę Loeblicha zaś uważa za zbyteczną, bo obszar cechu ustanowi władza, która nie potrzebuje dopuścić, aby był zbyt liczny, a zdania członków cechu lepiej będą wyrażone przez nich samych, niż przez delegatów.

W głosowaniu przyjęto § 119sty bez zmiany.

Paragrafy 119 a — 119 f, mówiące o zwoływaniu zebrania cechowego, o kompetencyi jego, o zarządzie cechowym, uchwalono również bez zmiany, odrzuciwszy mało znaczącą poprawkę Loeblicha.

Paragraf 120 o zebraniach czeladniczych stanowi, że ukonstytuowanie się jako zgromadzenie czeladników jest przymusowe, a to z przewodniczącym na czele i dwoma, a co najwięcej sześcioma ławnikami z swojego grona. Czeladnicy pozostający dwa tygodnie bez miejsca tracą prawo należenia do zgromadzenia.

P. Loeblich wnosi poprawkę, aby dopiero po sześciu tygodniach tracili to prawo; a gdy pos. Matscheko poparł go, Izba przyjęła paragraf z poprawką.

Paragraf 120 o kompetencyi zgromadzenia czeladników uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 121 mówi o kasach dla chorych, które cechy utrzymywać winne na rzecz czeladników, tak jednak, że i czeladnicy mają przyczyniać się składką nie większą jak 3 prct. swojej płacy.

Po dość długiej dyskusyi uchwalono paragraf z poprawką dodatkową Loeblicha, że funduszów kasy dla chorych nie wolno pod żadnym warunkiem na inne cele używać. Szereg innych poprawek odrzucono.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 9 m. 45.— Następne jutro, w niedzielę, o godz. 12.

(*CCLV posiedzenie Izby poselskiej niedzielne*)

† **Wiedeń,** 17 grudnia (*Kor. Gaz. Lw.*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 12. Izba odrazu przystępując do porządku dziennego, bierze pod obrady §. 121 *a* noweli do ustawy przemysłowej, wedle którego kasy dla chorych, jeśli spełniły zawsze swój obowiązek, a z jakiejbądź przyczyny spełniać go nadal nie mogą, wolne są od obowiązku.

Pos. Mauthner ujemnie krytykuje paragraf, wywodząc, że nie daje czeladnikowi żadnej gwarancyi do zapomogi, jeżeli n. p. zarząd kasy był zły, lub jeżeli kilku naraz choruje. Mowca wznawia dyskusyę ogólną wycieczkami przeciw ministrowi handlu i komisyi. Kończy zaś następującą apostrofą do prawicy: Musicie odstawić zamówioną robotę na czas jako podarek na gwiazdkę, ale komisya daje wyrób wybrakowany (igraszka słów: *der Ausschuss hat damit eine Ausschussarbeit geliefert*) i w ten sposób niekoniecznie dobrze złożyła dowód swego uzdolnienia. (*Huczne brawo! z lewicy*).

W głosowaniu przyjęto paragraf.

Paragraf 121 *b* mówi o statucie kasy. (Obrady nad §§. 122—130 tak obszernie streścił wczorajszy telegram, że część tę sprawozdania naszego korespondenta opuszczamy, podając tylko obszerniejszą treść mowy p. ministra handlu. — *Red.*).

Minister handlu bar. Pino: Szanowny preopinant (dr. Herbst) powiedział, że ustawa niniejsza zdradza brak ręki prawniczej. Ani tego nie przyznaję, ani przeczę; nadmieniłem tylko, że w długoletniej praktyce mojej miałem nieraz sprawę z ustawami, które wypracowała ręka prawnicza, a które mimo to nie odpowiadały ani życzeniom ludności, ani zamiarom czynników ustawodawczych (*Bardzo słusznie! z prawicy*) Prawda, że ustawa niniejsza nie zastaje *tabulam rasam* pod względem rzemiosł i przemysłu, ale tak bywa przecież z każdą nowością ustawodawczą, że zastaje coś, co potem się zmienia; dlatego też ustawy nie obowiązują wstecz. Ani rządowi, ani nikomu nie zamarzyło się nadawać ustawie niniejszej mocy wstecz obowiązującej. Pod jednym tylko ma to się stać względem, mianowicie, że gdy ustawa przez niejaki czas będzie już w wykonaniu, zażąda się od ludzi pewnego dowodu uzdolnienia, a jeśli go złożyć nie będą mogli, zobaczy się, czy nie potrzeba dla nich względności; i tą to względnością rząd w jak największej mierze powodować się będzie. Ustawa nadaje rządowi dużo władzy dyskrecyonalnej, rząd przeto w rozporządzeniach wykonawczych takie wyda postanowienia, że nikt w prawach swych pokrzywdzony nie będzie. Pierwszy wniosek szanownego preopinanta wydaje mi się nieszkodliwym wprawdzie, ale zbytecznym. Że ktoś, co zaprzestał lub zaprzestanie swego procederu, nie będzie mógł podjąć go na nowo. będzie to wprawdzie się wydarzało, ale wypadki takie liczyć się będą chyba na tuziny tylko, tak, że zachodzi pytanie, czy dla niewielu wypadków warto wydawać osobne przepisy. Zresztą jeżeli człowiek taki rzeczywiście wykonywał swój proceder, będzie mu to zastępowało dowód uzdolnie-

---

Czy i my wraz z owym sługą zgadujemy, co się stało? Zapewne, zgadujemy trochę, ale nie wszystko. Domyślamy się że świtezianki zemściły się na wiarołomcy i człowieka o kamiennem sercu zamieniły całego w kamień, domyślamy się także, że i żonę jego ten sam los spotkał (bo cóżby znaczył ten wielki głazu kawał w kształcie dwóch ciał ludzkich?), ale czem sobie ona zasłużyła na taką karę? Co ma znaczyć to zniknięcie rzeczki? Dlaczego świtezianka nie wypłynęła jak zwykle, aby dać piersi dzieciątku? to wszystko jest dla nas tajemnicą. Tajemniczość jest właściwą balladzie. ale musi być mniej lub więcej przezroczystą; tutaj ani jeden promyk jej nie rozjaśnia. Dlatego też *Rybka* pomimo pięknych strof pojedyńczych jest bardzo słabym utworem.

Pozwolę sobie wypowiedzieć mój domysł, dlaczego poecie nie udała się ta ballada i dlaczego pomimo to nie usunął jej ze zbiorku. *Rybka* jest jakoby wzięta ze spiewu gminnego; co to była za pieśń ludowa, z której czerpał Mickiewicz, i co właściwie z niej zaczerpnął, tego nie wiem, ale domyślam się, że główny motyw, czy to wzięty z pieśni, czy nie, podyktował mu duch szubrawski: tym motywem jest tu zawiedzenie biednej dziewczyny przez pana i kara, jaka go za to spotkała. Poeta chcąc uczynić tę dziewczynę tem nieszczęśliwszą, dał jej dziecię i zajął się tak tem dziecięciem, że wprowadził nowy motyw do ballady. Dwa te motywa nie dały się sprządz tak, aby je można było zakończyć razem: to też pierwszy motyw się skończył, kiedy drugi wisiał i poeta nie wiedział, co z nim zrobić. Odrzucić go całkiem? Szkoda! ten drugi motyw wprowadził właśnie do ballady najpiękniejsze strofy, z których parę przytoczyłem. Więc cóż innego? Oto rzucić tajemnicę na zakończenie i w jej cieniu urwać nić drugiego motywu. Poeta tak zrobił, ale że zrobił to z przymusu i niechętnie, świadczy o tem wybornie ostatnia strofa napisana tak, jakby jej autorem był jakiś mierny wierszopis. W tej strofie sługa

> Dzieciątko na ręce bierze,
> Śmieje się dzikim uśmiechem,
> I odmawiając pacierze,
> Wraca do domu z pospiechem.

Jak można śmiać się dzikim uśmiechem i zaraz po tem odmawiać pacierze? Krzywda wyrządzona całości przez chęć oszczędzenia szczegółów zemściła się nawet na tak wielkim poecie. Te piękne szczegóły, te strofy o świteziance karmiącej dziecię, były także zapewne przyczyną, dla której poeta nie usunął *Rybki* od druku.

O ile *Rybka* jest mglistą, mętną, pełną cudowności i niewyjaśnionych tajemnic, o tyle następująca po niej ballada *Powrót taty*, jest prostą, jasną, spokojną i wolną od wszelkiej cudowności. Można wprawdzie za cud uważać ocalenie ojca przez modlitwę dzieci, ale ten cud dokonywa się w sposób naturalny. Że w zatwardziałem sercu zbrodniarza znalazły się komórki, przez które wcisnęło się trochę litości i żalu, nie ma wtem nic nieprawdopodobnego A przedstawienie rozbójnika, zdolnego skruchy i żalu, zgadza się zupełnie z tym charakterem, jaki lud najczęściej nadaje rozbójnikom w swoich powieściach i balladach.

Jest w tej balladzie wdzięk, któryby nazwał dziecinnym. Poeta tworząc ją, przywołał zapewne na pamięć wspomnienia swoich trwog i obaw dziecinnych, jakie go trapiły, gdy mu się zdarzało jechać późną porą przez leśną okolicę, wspomnienia tych radośnych chwil z życia domowego, kiedy ktoś z rodziny długo oczekiwany powracał z podróży z podarunkami dla dzieci, a nareszcie wspomnienia modłów wspólnie przez pobożną jego rodzinę zanoszonych do stwórcy. Na tle tych wspomnień osnuł swoją balladę i one to nadały jej ów wdzięk naiwny, jakiego w równej mierze żadna inna ballada Mickiewicza nie posiada, chociaż są bez wątpienia między innemi balladami świetniejsze od tej. Cóż się da porównać pod względem wdzięku naiwności z temi n. p. strofami, w których jest modlitwa dzieci opowiedziana?

> Całują ziemię, potem w imię Ojca,
> Syna i Ducha świętego,
> Bądź pochwalona przenajświętsza Trójca,
> Teraz i czasu wszelkiego.
>
> Potem Ojcze nasz, i Zdrowaś i Wierzę,
> Dziesięcioro i koronki,
> A kiedy całe zmówili pacierze
> Wyjmą książeczkę z kieszonki.
>
> I litanię do Najświętszej matki
> Starszy brat śpiewa, a z bratem,
> Najświętsza matko, przyśpiewują dziatki,
> Zmiłuj się, zmiłuj nad tatem!

Kurhanek Maryli nazwany jest przez samego poetę romansem, t. j. romancą, i odpowiada zupełnie temu jej określeniu, jakie poeta dał przy końcu swej przemowy. Jest on w istocie „poświęcony czułości“, nie ma w nim „zmyśleń dziwnych“ a forma jego jest dramatyczną. Co się tyczy stylu, który podług tej przemowy „jak największą naiwnością i prostotą zalecać się powinien“, to jest on istotnie naiwnym, ale naiwność jego jakże różną jest od tej, jaką podziwialiśmy w poprzedniej balladzie. W niektórych ustępach *Kurhanka* naiwno-czuły ton jego żywo nam przypomina ckliwą sentymentalność sielanek pseudoklasycznej poezyi i świadczy wyraźnie, że poeta pisząc tę romancę, chociaż hołdował już romantyzmowi, nie mógł się wydobyć całkowicie z dawnej maniery. Z tego też względu przedewszystkiem godnym uwagi jest ten utwór i dlatego poddaję go bardziej szczegółowemu rozbiorowi.

Cudzy człowiek płynie Niemnem z wiciną i ujrzawszy nad brzegiem rzeki piękny kurhanek strojny murawą i ozdobiony kwiatami zapytuje miejscowej dziewczyny, co znaczy ten wzgórek? Dziewczyna mu odpowiada, że to jest grób Maryli, która mieszkała w pobliskiej chacie i której dotąd nie przestają opłakiwać kochanek, matka i przyjaciółka. Jeżeli wędrowiec chce własnemi oczami ich boleść zobaczyć, niech się zatrzyma na chwilę i ukryje, bo „oto błysnął poranek“ i z różnych stron wszystko troje dąży do kurhanka, aby jak zwykle opłakiwać Marylę.

Cudzy człowiek zatrzymuje się. Naprzód zbliża się kochanek i wylewa żale swoje. Są tam pomiędzy innymi wierszami takie:

> Dawniej kiedy spać szedłem, tem słodziłem chwile,
> Że skoro się obudzę, obaczę Marylę.
> I dawniej spałem mile!
> Teraz tutaj spać będę od ludzi daleki,
> Może ją we śnie ujrzę, gdy zamknę powieki,
> Może zamknę na wieki!

W tym lamencie nie ma prawdziwego uczucia. To co kochanek dalej mówi i co po nim matka, jest prostsze i szczersze, ale występująca po nich przyjaciółka znowu wpada w ton manierowany:

> Ach, gdy z tobą kochanie,
> Smutku i szczęścia nie dzielę;
> Smutek smutkiem zostanie,
> Weselem nie jest wesele.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Józef Tretiak.

nia. Rząd z ustawy niniejszej ma prawo uznać to za dostateczny dowód uzdolnienia. Drugi wniosek za daleko się posuwa. Wedle niego wszyscy, którzy obecnie procederu nie prowadzą, lecz tylko go zapowiedzieli, mogliby go potem wykonywać, choć nie prowadzą go teraz dlatego tylko, że sami nie czują się zdolnymi. Oświadczam, że ci, którzy rzeczywiście proceder teraz prowadzą, nie będą doznawali przeszkody, lecz owszem względności. Tych zaś, którzy procederu nie prowadzili lub zaprzestali go, uwzględniać nie potrzeba. Przeciw trzeciemu wnioskowi nie miałbym co nadmienić, ale i ten uważam za zbyteczny wobec tego, że ustawa daje rządowi dosyć władzy, by zaradzić obawom. Zapewniam raz jeszcze, że rząd w rozporządzeniach wykonawczych uczyni wszystko, aby słusznym żądaniom i prawom stało się zadość. W ogólności sąd mój o wnioskach szanownego preopinanta jest ten, że, chociaż dobrze są jego chęci i zręcznie ich bronił, są jednak zbyteczne.

Pos. Herbst. Pan minister handlu wystawił mi świadectwo uzdolnienia, bom dobrze bronił wniosków. (*Wesołość na lewicy*). Wyznaję, że nie przywiązuję do tego świadectwa wartości. (*Wesołość na lewicy*). Wywody pana ministra streszczają się w kilku słowach: wszystko prawda, ale ustawa nie powinna warować prawa jednostek, bo to zastrzega rząd samemu sobie. (*Tak jest! z lewicy*). Trzeba więc chyba odwołać się do prawicy, aby nie pozostawiała ministrowi władzy orzekania o pilności i dobrych obyczajach (*oklaski na lewicy*), bo życzliwość i nieżyczliwość ministra jest zmienna, a niezmienną jest ustawa. Aby uczynić ją w ogóle praktyczną, trzeba ścieśnić samowolę rządu, przynajmniej co do praw nabytych, które istnieją nawet w przekonaniu rządu. Mowca po dłuższym wywodzie kończy wezwaniem do prawicy, aby nie była bardziej ministeryalną niż sam minister. (*Oklaski na lewicy*).

Sprawozdawca komisyi pos. Belcredi uznaje wnioski Herbsta za zbyteczne pod każdym względem; celem ich prawdopodobnie jest obalić ustawę w ostatniej chwili. (*Tak jest! z prawicy. — Głośne protesty z lewicy*). Artykuł VI ustawy zaprowadzającej ustawę z r. 1859 pozostaje niezmieniony i nieznieszony i tak samo kodeks cywilny orzeka, że ustawa nie ma mocy wstecz obowiązującej, chyba żeby to wyraźnie postanawiała.

W imiennem, na wniosek Chlumeckiego, głosowaniu odrzucono wnioski Herbsta 150 głosami przeciw 135 głosom.

Artykuł IV i V o zniesieniu niektórych rozdziałów ustawy z r. 1859 i z klauzulą wykonawczą uchwalono bez dyskusyi.

Pos. Fuchs oświadcza, że rezolucyę swą o święceniu niedzieli uważa za wniosek samoistny.

Na tem skończyło się drugie czytanie noweli. Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 30. Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z sejmu pruskiego.)

Izba wyższa sejmu pruskiego obradowała przez piątek i sobotę nad wnioskiem rządowym o zniesieniu najniższych czterech stopni podatku osobistego, oraz zastąpienia ich podatkiem od konsensów na wyszynk gorących napojów i sprzedaż tytoniu (*Lizenz-Steuer.*)

Dyskusyę otworzył minister skarbu Scholz, przedstawiając naglącą potrzebę zniesienia tych właśnie stopni podatków. Pomimo wszelkiej względności ze strony władzy administracyjnej przy ściąganiu tych podatków nie zmniejszyła się liczba egzekucyj. Zarzuty poczynione przeciw datom statystycznym przedłożonym przez rząd, jakoby zestawienia były tendencyjne, nie mają żadnej podstawy. Egzekucya doprowadza do częstych wypadków oporu przeciw władzy państwowej; strata ekonomiczna dla egzekwowanych jest bardzo znaczna i zazwyczaj przewyższa sumę egzekwowaną. Mowca przedstawia w dalszym ciągu zgubne skutki egzekucyi dla klas ludności najniższej opodatkowanych. W ostatnich trzech latach, t. j. od 1878 do 1881 roku było rocznie 1,101.355 egzekucyj. W roku 1881—82 liczba ich doszła do 721.443, pomimo, że zostały zaprowadzone znaczne ulgi przez częściowe zniesienie podatku. W Berlinie przypadała na 342.573 opodatkowanych 190,036 egzekucyj, we Wrocławiu, w Barmen i w innych miastach nielepszy jest stosunek. Następnie przechodząc do drugiej części projektu, oświadcza, mowca, że rząd nie zna stosowniejszego i odpowiedniejszego sposobu pokrycia niedoboru, wynikłego ze zniesienia podatku klasycznego, jak uzupełnienie podatków procederowych, a mianowicie większe opodatkowanie tytoniu i napojów gorących. Powiadają, że tym projektem rząd toruje drogę do monopolu tytoniowego, ale o monopolu rząd już wcale nie myśli. Dziś pragnie rząd jedynie, żeby dochody z monopolu zastąpić innemi w praktyczny i sprawiedliwy sposób zebranemi. Zarzuty, które z rozmaitych stron rządowi czyniono, nie są wcale uzasadnione.

Do głosu w tym przedmiocie zapisało się 8 mówców przeciw projektowi a 7 za wnioskiem rządowym. Mowcy wszystkich stronnictw uznali potrzebę zniesienia podatku osobistego, ciążącego na najuboższych klasach ludności, natomiast stronnictwa postępowców, secesyonistów i centrum oświadczyły się stanowczo przeciw zastąpieniu wynikającego ztąd ubytku w skarbie podatkiem zwanym *Lizenzsteuer*.

Dep. Rauchhaupt, członek do stronnictwa starokonserwatywnego, przemawiał za przyjęciem wniosku rządowego, ale bardzo chłodno i bez zbijania argumentów przytoczonych przez przeciwników proponowanego podatku, tak iż widocznem było, że czynił to tylko dla formy i celem utrzymania dobrych stosunków stronnictwa swego z rządem, nie obiecywał jednak bynajmniej imieniem całego stronnictwa, że głosować będzie za wnioskiem rządowym.

Przywódca stronnictwa narodowo-liberalnego dep. Benningsen przemawiając za bezzwłocznem zniesieniem najcięższych stopni podatku klasowego domagał się obmyślenia zarazem sposobu pokrycia wynikłego ztąd niedoboru. Jeśli Izba nie chce uchwalić w tym celu podatku od sprzedaży wina, wódki, piwa i tytoniu to powinna obmyśleć inny podatek. Mowca jest za stosowną reformą wyższych klas podatku dochodowego.

Dep. Wagner przemawiał za podwyższeniem podatku giełdowego.

Przedłożenie rządowe zostało odesłane do specyalnej komisyi, złożonej z 21 członków.

(Niemcy i ich sąsiedzi.)

Pod tym tytułem podaje *National Ztg.* artykuł roztrząsający obecną sytuacyę ogólną w Europie, i dodaje do niego jako komentarz artykuł umieszczony w *Kölnische Ztg.* pod tytułem: „Uzbrojenia rossyjskie“, o którym podaliśmy już wiadomość telegraficzną. Artykuł *National Ztg.* brzmi:

„W krótkim czasie rozmaite dzienniki mniej lub więcej półurzędowego charakteru ogłosiły rewelacye polityczne i obudziły powszechną uwagę, a nawet pewne zaniepokojenie. Musimy przedewszystkiem nadmienić, że polityka niemiecka odzywa się zwykle otwarcie i nigdy w przedstawieniu sytuacyi nie maskuje prawdy. Można więc przypuszczać, że i dziś wypowiedziano wszystko, co było do wypowiedzenia. Od pokoju frankfurckiego półurzędowa prasa niemiecka odzywała się zawsze podobnie, jak to dziś czyni, ale mimo to udało się pokojowej polityce niemieckiej utrzymać pokój w Europie.

„Kluczem sytuacyi są stosunki państwa tureckiego i kwestya egipska. Anglia zajmując stanowczo Egipt, wdarła się dotkliwie w sferę interesów francuskich. Podczas tego pochodu zdobywczego Anglii, Rossya znajdzie się wobec bariery, stworzonej przez traktat berliński, który jej nie dopuszcza do dalszych zdobyczy na półwyspie Bałkańskim.

„Po bezowocnych rokowaniach pomiędzy Francyą a Anglią w sprawie egipskiej, Anglia ma zamiar przedstawić kwestyę kanału sueskiego kongresowi złożonemu z reprezentantów mocarstw. Na tym kongresie muszą być usunięte sprzeczności istniejące w Europie. Ponieważ Anglia równocześnie nalega o zwołanie konferencyi, w celu uregulowania marynarki na Dunaju, wynika więc, że połączyłaby obie kwestye, egipską i dunajską, złączyć poniekąd w jedną. Kwestya zaś dunajska nie jest czem innem, jak określeniem stanowiska Austryi do państw Bałkańskiego półwyspu.

„Z takich stosunków nie widzimy możliwego wyniknięcia wojny dla Niemiec. Ani Francya ani Rossya nie znajdują się w położeniu, któreby im pozwalało rozpoczynać wojnę przeciw Niemcom. Niemcy zresztą z pewnością zwrócą wszystkie swe usiłowania w kierunku utrzymania pokoju. Możnaby przypuszczać tylko jedną ewentualność: wojnę angielsko-francuską, którą jednak wyklucza przewaga Anglii na morzu, albo wojnę Rossyi z Austryą. Ale w tym drugim wypadku przyszedłby znowu na porządek dzienny *casus foederis* pomiędzy Austryą a Niemcami. Ogłoszone teraz właśnie wyjaśnienia o przymierzu austryacko-niemieckiem uważać można za przestrogę dla wody skierowany ku Rossyi który, o ile pozory nie mylą, okazał się skutecznym.

„Powtarzamy poniżej najświeższe doniesienia *Köln. Ztg.* o uzbrojeniach rossyjskich, w których najbardziej godnym uwagi jest samo zakończenie. Zwrócono tam uwagę pruskiego ministra wojny na odpowiedzialność ciężącą na nim wobec przygotowań wojskowych na granicy rossyjskiej. O ile wnioskować możemy z tonu artykułu, ostrzeżenie to nie zastało ministra wojny nieprzygotowanym. Istnieje prawdopodobieństwo, że wojskowa straż graniczna została znacznie wzmocniona.

„Wtargnięcie „Tatarów“ przez granicę niemiecką, o którem marzą i mówią chełpliwie organa panslawistyczne, jest samo przez się pomysłem paroksyzmu gorączkowego. Państwa niemieckiego nie można najechać jak oberży stojącej w pustkowiu albo w lesie, a gdyby organizm armii niemieckiej został w ruch wprawiony, wymiótłby niebawem nietylko Tatarów, ale i coś więcej jeszcze. Czy panslawistom przypisywać można taki rozbrat ze zdrowemi zmysłami, a państwu rossyjskiemu taki ubytek wszelkiej powagi, ażeby się jak przed wybuchem szalonego paroksyzmu z jego strony potrzeba było zabezpieczać, w tę kwestyę obecnie wdawać się nie chcemy. Ale w takiej sytuacyi nie bylibyśmy zdziwieni, gdyby rząd ponownie uznał za potrzebne odwołać się do finansów państwa.“

Wspomniany artykuł o uzbrojeniach w *Köln. Ztg.* nadesłany z Berlina pod d. 14 b. m brzmi:

„W numerze 274 wydawanego w Infiantach dziennika pod tytułem *Helsingfors* znajduje się następujący komunikat: „Wyższa władza departamentu prasowego w Petersburgu nadesłała zeszłej środy wszystkim petersburskim czasopismom rozkaz, ażeby się nie ważyły czynić ani jednem słowem wzmianki o podjętej budowie kolei wojskowej ku granicy południowo-zachodniej austryacko-rossyjskiej.“ Wiadomość ta musi każdego zastanowić, zwłaszcza wobec wielu innych objawów działalności Rossyi w zakresie uzbrojeń. Każde państwo ma bezwarunkowe prawo budować koleje żelazne w miarę swoich potrzeb. Nikt zatem nie może upatrywać niebezpieczeństw wojny w budowie kolei, mających służyć dla komunikacyi handlowej. Ale gdzie takich interesów handlowych niepodobna dopatrzyć a zarządzone przedsięwzięcie budowli obudza podejrzenie, że ruch pokojowy wydanych sum na budowle zgoła nie usprawiedliwia, tam widocznie budowa obliczona jest na to, ażeby mogła służyć do celów wojskowych. W wypadku, o którym mowa, cel ten jest dość widoczny, zwłaszcza że równocześnie słyszymy o reorganizacyi kawaleryi, o pomnożeniu artyleryi konnej i budowie wielkich warowni na zachodzie pod Kownem, Grodnem, Warszawą, Iwangrodem (Dęblinem), Brześciem Litewskim i t. p. Ażeby się o tem przekonać, dość spojrzeć na mapę i przypatrzyć się, dokąd te wszystkie nowe linie kolejowe prowadzą. Przedewszystkiem postanowiono wybudować sieć kolejową u granic pruskich i austryackich. Przytaczamy projektowane, a po części już budujące się linie kolejowe: 1 Kutno - Słupca, jako odnoga kolei Skierniewice - Toruń, 2 Łódź-Sieradz-Kalisz-Wieruszów w kierunku ku Wrocławiowi, 3 Koluszki-Sandomierz, 4 Lublin-Ostrowiec, 5 Iwangrod (Dęblin)-Dąbrowa, 6 Lublin-Tomaszów, 7 Małkinie-Siedlce na wschód od Warszawy, w celu połączenia linij petersbursko-warszawskiej i warszawsko-moskiewskiej, 8 Wilno-Pińsk-Równo, jako połączenie wielkich linij petersbursko-warszawskiej, moskiewsko-warszawskiej i odesko-warszawskiej.

Prócz tego rząd stara się, przenieść pośpiesznie znaczną liczbę wojska ze wschodnich prowincyj na zachodnie granice, i w tym celu przyśpiesza ukończenie kilku linij kolejowych. Zwracamy tu uwagę na wielkie przestrzenie Jarosław-Rybińsk, Psków-Ryga oraz z Wołogdy i Jarosławia aż do Kłajpedy. Drugą taką linią jest kolej pińsko-żabińska. Po ukończeniu tych linij twierdza Brześć-Litewski komunikować się będzie z prowincyami wschodniemi przez trzy linie kolejowe. Czasopisma rossyjskie przyznają otwarcie, że kolej żabińsko-pińska nie ma innego celu tylko strategiczno - wojskowy, gdyż ruch towarowy nie będzie w stanie zająć nawet cieżarowych pociągów.

„Zarządzenie środków obronnych kraju należy do prerogatyw każdego z państw, ale tych robót rossyjskich nie można w Niemczech spuszczać z oka, są bowiem prowadzone z gorączkowym pośpiechem“.

Przytacza dalej *Köln. Ztng.* na dowód daty statystyczne, odnoszące się do budowy kolei a czerpane z *Inwalida russkiego*, i kończy następującą uwagą:

„Wszystko, na cośmy powyżej zwrócili uwagę, może mieć zarówno znaczenie obronne jak zaczepne. Pragnęlibyśmy wierzyć, że Rossyanie żywią dla nas przyjazne uczucia sąsiedzkie. Ze my przeniknięci jesteśmy silną wolą utrzymania istniejących dobrych stosunków, o tem nikt powątpiewać nie może, kto położenie nasze ocenia bez powzięcia z góry uprzedzenia. Przygotowania jednak, które mogą służyć zarówno do celów obronnych, jak zaczepnych, zmuszają sąsiada do odpowiednich przygotowań, a rząd, któryby zaniedbał uczynić to zawczasu, obarczyłby się ciężką odpowiedzialnością“.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik**, hr. Alfred Potocki spodziewany jest dziś wieczór z powrotem we Lwowie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się z powodu przypadającego we czwartek święta ruskiego, jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym oprócz spraw niezałatwionych na poprzednich posiedzeniach, petycya mieszkańców I i II dzielnicy o koncesyonowanie trzynastej apteki przy ulicy Leona Sapiehy i dr. Kajetana br Horocha o pozwolenie przeprowadzenia po nad place i ulice we Lwowie linij telefonicznych.

= **P. Mieczysław Morgenbesser**, emerytowany nadkomisarz lasowy, wybrany został członkiem Rady powiatowej Niskiej z grupy większych posiadłości.

(—) **Teatr polski** we Lwowie oddany został na wczorajszem posiedzeniu Rady administracyjnej fundacyi hr. Skarbka w przedsiębiorstwo na lat dziewięć p. Janowi Dobrzańskiemu, redaktorowi *Gazety Narodowej*.

(—) **Odczyty dla kobiet.** Zapowiedziany na jutro odczyt dr. Włodzimierza Dobińskiego *Obłędzie wielkości* odłożono z powodu zajęcia sali ratuszowej na Radę miejską.

(—) **Bal techników**, który sądząc z przygotowań i troskliwych zabiegów czynionych przez komitet, będzie świetnym punktem tegorocznego karnawału, odbędzie się dnia 17 stycznia w sali kasyna miejskiego. Do komitetu obszerniejszego weszli następujący panowie: Amborski, Bizanc, Bodaszewski, Drozdowski, Elsner, Franke, Freund, Gostkowski br. Roman, Gostkowski Franciszek, Glanz, Goebel, Golfental, Heppé, Hochberger, Janowski, Jaegermann Jasiński, Karpuszko, Kamieniobrodzki, Kłosowski, Korałe, Marconi, Maryniak, Maszkowski, Machalski, Moraczewski, Mözer, Niedzielski, Osterreicher, Ramułt, Rawski, Ross, Rojowski, Rychter, Skibiński, Strzelecki, Signio, Tulie Walewski, Wierzbicki, Witkowski, Siegler von Eberswald, Zachariewicz, Zajączkowski, Zbrożek i Żmurko a nadto dwudziestu słuchaczy ck. szkoły politechnicznej.

§ **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich w przeciągu miesiąca listopada bież. roku oddano depesz 37.920, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 8, w służbie telegrafu 728, zapłaconych rządowych i prywatnych 37.184. Nadeszło depesz 45.668, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 2, w służbie telegrafu 1.842, z giełdy wiedeńskiej 3.800, zapłaconych rządowych i prywatnych 40.024. Przetelegrafowane depesz 124.758. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 208.346. Za depesze wpłynęło do kasy 23.357 zł.

— **P. Meliton Menkes**, inspektor działu życiowego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, otrzymał od W. Namiestnictwa pozwolenie zmienienia swego nazwiska rodowego na nazwisko Meneżyński.

— **Biuletyn meteorologiczny** tygodniowy stacyi centralnej w Wiedniu z soboty zapowiedział na najbliższe dni zmianę wiatru na wschodni z częściowem wypogodzeniem nieba i obniżeniem temperatutry. Na północy Europy już od soboty ponownie chwyciły silne mrozy. W Petersburgu notowano 9 stopni, w Moskwie 20 stopni, w Kijowie 6 stopni.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu L. B. futro z kotów amerykańskich z bobrowym kołnierzem — Pan B. zgubił wisiorek od zegarka złoty w kształcie pieczątki z herbem na krwawniku. — Straż policyjna przytrzymała Jana Czerniawskiego przy sprzedaży nowego paltota dziecinnego. — Wyśledzono i przyaresztowano trzech sprawców kradzieży na szkodę kupca Gebharda popełnionej.

*** **Pożar**, który powstał, jak się zdaje, z pozostawionego na noc garnka z żarem, zniszczył w Skałacie sklep bławatny Rachli Kofler, której nieubezpieczona strata wynosi 3.000 zł. Dzięki energicznemu ratunkowi pożar zlokalizowano.

*** **Do kotła z wrzącą warką** wpadł przez własną nieostrożność wyrobnik Dmytro Zahorodny w browarze w Oleszycach starych, w powiecie cieszanowskim. Nieszczęśliwy poparzył się tak mocno, że zachodzi obawa o jego życie.

*** **Ofiary mrozu.** z Cygan Tuczap Stefan Dutczak i kochanka jego Katarzyna Kluczak znalezieni zostali na polach gminy Dżurowa, w powiecie śniatyńskim, w stanie konających z powodu zmarznięcia. Udzielona nieszczęśliwym szybka pomoc przywróciła Dutczaka do życia, wobec drugiej ofiary jednak okazała się bezskuteczną.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Kazimierz Matejko, inżynier kolei Karola Ludwika, brat znakomitego mistrza, przeżywszy lat 41; w Nowym Jorku były poseł amerykański w Wiedniu, mr. Orth; w Hanowerze radca stanu, archiwaryusz, starszy bibliotekarz i historyograf król. domu hanowerskiego dr. Adam Schaumann, w 74 roku życia; w Reigate znakomity medyk angielski sir Thomas Watson, od roku 1870 lekarz przyboczny królowej Wiktoryi, przeżywszy lat 90.

— **Wynalazca** znanego systemu karabinów, Samuel Remington, umarł w tych dniach w Nowym Jorku.

— **W teatrze ks. Sułkowskiego** w Wiedniu, w niedzielę, o godzinie 3 po południu wybuchł pożar, o którym bezzwłocznie zawiadomiona została straż pożarna; nim jednak sikawki przybyły na *Matzleinsdorferstrasse*, przy której teatr ten jest położony, ogień stłumiony został przez domowników i przechodniów. Z dochodzenia okazało się, że na godzinę przed rozpoczęciem popołudniowego przedstawienia, kiedy nikogo jeszcze nie było w amfiteatrze, zatliła się belka w podziemiu sceny i spłonęła aż po część impregnowaną masą niezapalną. Szczęściem posterunek straży pożarnej i komisarz policyi znajdowali się już na swojem miejscu i jeden z pompierów, poczuwszy swąd, doszedł wnet jego przyczyny. Przyczyna wypadku świadczy o bezprzykładnej lekkomyślności służby teatralnej. W podziemiu sceny urządziła ona śmietnik, do którego jeden ze stróżów wsypał gorący popiół, wygarnięty z pieca! Od popiołu zapaliły się drzazgi i śmiecie, a od tego belka schodów prowadzących na scenę.

— **Powódź na Węgrzech.** Z Panczowy donosi depesza telegraficzna, że mimo grożącego niebezpieczeństwa pracują nieustannie nad wzmocnieniem grobli, ciągnącej się aż do miejscowości Kubin. Stan wody w niedzielę wynosił 550 cm. nad normalny. Nigdy przedtem jeszcze powódź w tej okolicy nie miała tak groźnych rozmiarów. Grobla, o której mowa, ma 47 kilometrów długości, łatwo więc zrozumieć, jak trudna i ciężka jest tu walka z rozpasanym żywiołem. Robotami kieruje komisarz rządowy Nagy. Zachodziła obawa, że w razie silniejszego wiatru mimo wszelkich wysileń grobla nie oprze się falom. — Według telegramu z Szegedynu dnia 17 b. m. Cisa wzbiera nieustannie i pod Földvarem zagraża przerwaniem grobli.

— **W starym pałacu** Hamptoncourt, według depeszy z Richmondu, dnia 14 b. m. rano wybuchł pożar, który zniszczył wschodnią część gmachu. Pierwsza depesza o tym wypadku mówi, iż spaliły się bardzo cennne obrazy historyczne i zabytki, druga zaś zapewnia, że strata nie jest tak znaczna, jak się zdawało w pierwszej chwili. Pałac Hamptoncourt, zbudowany roku 1514 przez kardynała Wolsey'a, który go w 12 lat później darował królowi Henrykowi VIII, zamieszkany jest obecnie tylko przez pensyonistów dworu angielskiego. Karol I przez jakiś czas był więziony w tym zamku. Pomiędzy zdobiącemi pałac dziełami sztuki znajduje się słynny „Pochód trymfalny Cezara“ pendzla Mantegna

— **Zima** w Ameryce jest bardzo ostra w tym roku. Według depeszy z Nowego Jorku, w różnych okolicach Stanów Zjednoczonych zdarzyły się wypadki zmarznięcia ludzi na śmierć. W Madrycie, gdzie lód i śnieg jest wyjątkowem zjawiskiem, jak donosi depesza *Standardu*, spadł śnieg taki obfity, iż pokrył ziemię warstwą na stopę. Od dwudziestu lat nie było w Hiszpanii takiej śnieżnicy.

— **Praktyczne urządzenie** zaprowadzono w Paryżu. Przy jednym z najbardziej uczęszczanych bulwarów (St. Germaine) każda latarnia gazowa zaopatrzona jest w numer przeciwległego domu, a numera wypisane są na szybkach latarni w taki sposób, iż nawet z dala są czytelne.

— **Ostrożnie z naftą.** W mieście Emöd na Węgrzech zdarzył się okropny wypadek z powodu nieostrożności przy nalewaniu zapalonej lampy. Zajęła się nafta w lampie i bańce, a palący się płyn oblał osobę, która popełniła ową nieostrożność. Dwie inne osoby, które przybiegły jej z pomocą, poparzyły się także ciężko i wszystkie trzy ofiary w strasznych męczarniach do trzech dni zakończyły życie.

— **Powódź w Wenecyi.** Nawet wspaniałe miasto na lagunach, Wenecya, w tym roku nie uszło klęski, która nawiedziła już tyle okolic Europy. Donoszą ztamtąd, że w lagunach woda tak wezbrała, iż we wszystkich prawie częściach miasta pomosty kamienne były pozalewane i komunikacya dla pieszych zupełnie przerwana.

KRONIKA SĄDOWA

(*Zbrodnia Łutczańska*).

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej*).

Rzeszów, 18 grudnia.

(L) Trybunał po dwudniowej przerwie przystąpił dzisiaj do przesłuchania ostatnich świadków.

Ksiądz Jan Drzewicki, obecnie wikary w Spiach a dawniej wikary w Lutczy, zeznał pod przysięgą: Urząd parafialny w Lutczy dowiedział się o zniknięciu Franciszki Mnichównej w półtora a może najdalej we dwa tygodnie po pierwszej niedzieli adwentowej, która w roku zeszłym przypadała d 27 listopada. Mówiono powszechnie, że Franciszka była u Marcelego Stochlińskiego i od tej chwili nie widziano już jej więcej. Na wiosnę przed wielkanocą, gdy brat mój, proboszcz w Lutczy, odjechał na rekolekcye, polecił mi, ażebym po puszczeniu lodów na rzece kazał po brzegach szukać zwłok. Zarządziłem poszukiwania, ale bez skutku. Gdy brat wrócił, wyjechałem ja na rekolekcyę a z powrotem dowiedziałem się że dnia 6 marca dwaj chłopacy znaleźli zwłoki Franciszki w paryi. Dowiedziawszy się następnie, że uwięzionego Stochlińskiego sprowadzono do Lutczy i że jest w domu Łukaszka, udałem się tam, aby go widzieć. Stochliński siedział w alkierzu koło pieca a żandarm czuwał w pierwszej izbie; koło zbrodniarza siedział Łukaszek. Stochliński był „blady jak ściana“ a „ręce drżały mu bardzo“. Kazałem mu ręce oprzeć o kolana i powiedziałem doń: „Zmiłuj się Marcelku, przyznaj się, a ulżysz swojemu sumieniu; przebłagasz Boga i ludzi, a prawo będzie miało wzgląd na ciebie“. Marceli nic nie mówił. Odszedłem, ale wróciwszy ponownie spostrzegłem, że Stochliński jest znacznie spokojniejszy. „Pewnieś się przyznał, rzekłem, widzę, żeś ulżył swojemu sumieniu“. „A tak“, odpowiedzieli obecni Pitera, Jan i Stanisław Łukaszkowie. Opowiedz że mi, jak to było? kto cię namówił? „Ritter“. “A kiedyś to zrobił? „W niedzielę“ O której godzinie? „Wieczorem“. Coś za to dostał? „50 zł.“ Czyście się zmówili? Tak; popołudniu byłem u Rittera i zapytałem go, czy co z tego będzie, a on mi na to odpowiedział: Dzisiaj wieczorem; Ritterowa zaprowadziła wieczór Franciszkę do piwnicy, ażeby jej niby to dać kartofle, za nią poszły obie córki, Ritter i ja, i tam żydzi zamordowali Frankę. Żyd poderżnął jej gardło a ja trzymałem za nogi — I wytrzymałeś to wszystko? — Nie — gdy zaczęła charczeć i rwać się, puściłem nogi i uciekłem; schowałem się za węgieł domu i z tamtąd patrzałem, co dalej będzie. Po chwilce wyniósł Ritter zwłoki Franki na plecach i zaniósł je w pole; pomagały mu obie córki. — A czy byłeś obecny przy rozcinaniu brzucha? — Nie (świadek dodaje jednak, że Stochliński, wypowiadając słowo „nie“ — spuścił oczy). — Opowiadając, Stochliński był całkiem przytomny i nie okazywał żadnego zboczenia umysłowego. Odpowiedzi jego były jasne i nikt nie używał przymusu.

Dalej powiada świadek: Żandarm przyniósł noże (zabrane u Felberów) i złożył je na stole; widząc je rzekłem do Stochlińskiego: Pokażże mi ten nóż, którym żyd zarznął Frankę. Stochliński wyznał że tego noża tu nie ma; tamten był długi i spiczasty, te zaś (które leżą przed trybunałem) są na końcach okrągłe; tamten był nadto dobrze wyostrzony, te zaś są całkiem tępe. Podczas tych zeznań żandarma Fuhra nie było w izbie; siedział w przyległym pokoju, w którym nic słychać nie było, bo do alkierza prowadzą grube, dobrze przypasowane drzwi.

Na dalsze pytania odpowiada świadek: O motywach tej zbrodni obiegały po wsi rozmaite wieści. Najwięcej był rozpowszechniony domysł, że Moszko musiał zgładzić Frankę, aby zatrzeć ślady swej niemoralności. O moralności Franki świadek nie może dać żadnych wyjaśnień Świadek spotkawszy pewnego razu Rittera, którego znał zaledwie z widzenia, zapytał go: „A cóż tam Mośku? Gdzie się podziała Franka?“ Ritter nic nie odpowiedział, ale świadek dostrzegł na nim „pomięszania i struchlenia“. Dalej słyszał świadek, że Franka nie mogła wydalić się ze wsi, gdyż wychodząc z mieszkania Marcelego Stochlińskiego w ową fatalną niedzielę „była tylko w koszuli“.

Na ponowne pytania oświadcza świadek, że wieść o zniknięciu Franki rozeszła się najdalej we dwa tygodnie po d. 27 listopada (wójt zaś Swinicki twierdził, że dopiero w 7 tygodni).

Radca p Hanasiewicz. Zkądże ksiądz ma pewność, że Mnichówna zginęła w d. 27 listopada

Świadek. Wszyscy tak mówili twierdząc, że od pierwszej niedzieli adwentowej nikt jej nie widział; ze wsi wydalić się nie mogła, bo z mieszkania Stochlińskiego wyszła tylko w koszuli.

Na pytanie obrońcy dr. Koppla odpowiada świadek, że w Lutczy jest rzeka, wąska wprawdzie, ale głęboka, tak, że ciało ludzkie musiałoby popłynąć z wodą. Na brzegach rośnie gęsto wiklina. Rzeka płynie tuż po pod samą wieś; od probostwa jest oddaloną o 20 kroków; od piwnicy Rittera do rzeki jest najwięcej 200 kroków (podczas gdy do paryi jest 801 kroków); między domem Ritterów a rzeką nie ma pomieszkań ludzkich; jest tylko czyste pole.

Dr. Fechtdegen. Liczni świadkowie zeznali, że długi czas nic nie wiedziano o zniknięciu Franki; ksiądz zaś twierdzi, że urząd parafialny wiedział już o tem najpóźniej we dwa tygodnie. Dlaczegoż urząd ten nie zawiadomił o tem żandarmeryi albo sądu?

Świadek odpowiada, że pogłoski o zniknięciu Franki krążyły już we dwa tygodnie po „czynie zbrodniczym“.

Przy konfrontacyi oświadcza Stochliński, „ że nic nie pamięta“ — ksiądz Drzewicki zaś stara się go nakłonić do przyznania, czemu zapobiega p. przewodniczący oświadczając świadkowi, że do przyznania nie wolno nakłaniać podsądnego.

Przewodniczący oświadcza następnie, że w sobotę zgłosił się do sądu nowy świadek, Jan Gaborski, przysłany przez żandarmeryę w Strzyżowie. Świadek ten miał być czynnym przy rewizyi w domu Ritterów.

Przywołany do sali, Gaborski, zarobnik, liczący 26 lat. Świadek uczestniczył w rewizyi u Ritterów a znalazłszy za szafą w sieniach małą siekierę, widział na niej ślady, które jednak „ani podobieństwa“, aby były śladami krwi. Prócz tego znalazł na ostrzu siekiery błoto, w którem sterczały włosy „gniadawe“. Nie może rozpoznać, czy były podobne do włosów splecionych w kosy. O zniknięciu Franciszki, którą znał osobiście, dowiedział się dopiero w 3 albo 4 tygodnie po zniknięciu.

Obrońca dr. Koppel, na życzenie swego klienta Stochlińskiego, uprasza, ażeby trybunał zarządził zbadanie jego stanu fizycznego przez dwóch lekarzy obecnych przy rozprawie.

Prokurator sprzeciwia się temu.

Trybunał przychyla się do wniosku p. obrońcy i obaj pp. lekarze udają się do przyległej sali celem zbadania stanu zdrowia Stochlińskiego.

Przystąpiono następnie do czytania aktów.

Do ważniejszych należy protokół z d. 6 marca r. b. spisany w Lutczy przez komisyę sądową. Zwłoki znaleziono w odległości jednego metra od grubej sosny. Górna część ciała spoczywała na brzegu strumyka, nogi zaś były w wodzie. Zwłoki leżały w namule, twarzą do ziemi; nad błotem sterczały tylko plecy i szczyt głowy. Ręce były pod tułowiem. Nogi poniżej kolan były osłonięte cholewami; noga lewa, powyżej cholewy a poniżej kolana była owinięta szmatami. Plecy, zupełnie nagie, tylko w górnej części osłonięte były resztkami koszuli; kaftan, spodnica i inne części ubrania były zwinięte na karku. Cała część ciała powyżej ramion, z wyjątkiem szczytu głowy, była ukryta w błocie. Pobieżne oględziny zwłok wykazały zgniliznę posuniętą do wysokiego stopnia. Wieczorem przerwano protokoł, bo dr. Bieliński oświadczył, że potrzebuje do pomocy drugiego lekarza. Nazajutrz przybył tedy p. Meydl, magister chirurgii z Frysztaku. Wydobywszy zwłoki, złożono je na wznak w wieku od trumny. Zewnętrzne badania wykazały zupełny rozkład. Głowa pozbawiona skóry i mięśni; prawa dolna szczęka, obnażona z ciała i mięśni, złamana. Między głową a tułowiem znaleziono tylko kręgi pacierzowe, i tylko resztki krtani i przełyku (*oesophagus*), klatka piersiowa silnie wzdęta. Badania wewnętrzne wykazały: Czaszka gładka, nieuszkodzona; tylko na lewym guzie ciemieniowym w resztkach ogłowia podbiegnięcie krwi, któremu w tem samem miejscu, pod czaszką, odpowiada przekrwienie mózgu papkowatego; płuca przekrwione. W żołądku kapusta i fasola. (Rezultat badań dalszych nie kwalifikuje się do druku. *Red.*)

Odczytano następnie orzeczenie chemików w Krakowie pp. dr. Browicza i dr. Żuławskiego z dnia 20 czerwca r. b, którym podano do zbadania siekierkę, znalezioną przez Jana Gaborskiego u Ritterów, na której miały się znajdować ślady krwi i włosy ludzkie. Na podstawie badań mikrochemicznych orzekli znawcy, „że badania, czy na siekierce była krew, nie doprowadziły do żadnego rezultatu dodatniego“, chociaż nie można wykluczyć możności, że krew na tej siekierce być mogła“. Co się tyczy włosów na siekierce, orzekli znawcy, „że jako bezrdzenne, są włosami ludzkiemi, ale identyczność ich z włosami Mnichównej, znalezionemi niedaleko zwłok, nie da się stanowczo stwierdzić“.

Po odczytaniu powyższych protokołów, które podajemy tylko w streszczeniu, nastąpiło przesłuchanie jednego z znawców, lekarza dr. Tadeusza Bielińskiego z Strzyżowa, które zajęło trzy godziny. Na pytanie p. przewodniczącego, „co było pośrednim i bezpośrednim powodem śmierci Fr Mnichównej, czy i jakie były uszkodzenia i w jaki sposób mogły one powstać?“ — rozwinął doktor Bieliński następujące *exposé*: (w streszczeniu). Dwojakie były ślady zmian na zwłokach: jedne powstały z rozkładu, posuniętego do wysokiego stopnia, a drugie w skutek zewnętrznych uszkodzeń. Zmiany w ciele ludzkiem następują natychmiast po zgonie. Rozmaite warunki składają się na szybszy lub powolniejszy rozkład ciała; najszybciej rozkłada się ono na powietrzu, mniej szybko w wodzie a najpowolniej w ziemi. Ale oznaczenie czasu, jak długo mogły leżeć zwłoki Mnichównej, nim doszły do tego stanu rozkładu, w jakim je znaleziono, nie da się określić, tem bardziej, że w tym wypadku działały najróżnorodniejsze wpływy atmosferyczne: zimno, ciepło, śnieg, woda, posucha i t. d. Już samo położenie trupa wskazywało, że śmierć była gwałtowną. Zwłoki leżały tak, jak człowieka, który upadł na twarz i podnieść się nie może; u nóg spoczywały wysnute jelita Na piersiach była skóra, powyżej zaś ramion, dokoła szyi, była skóra obcięta i nie było jej ani na szyi, ani na głowie. Ale rzecz dziwna. Był wąski skrawek skóry ciągnący się od prawej szczęki ku prawej piersi, toż samo była skóra, nos kiedyś pokrywająca, cała zaś twarz i głowa była pozbawioną skóry. Ztąd łatwy wniosek, że skóra na głowie i twarzy nie uległa zepsuciu, lecz została zdartą

W żołądku znaleziono kapustę i fasolę niestrawione; ztąd wniosek, że śmierć musiała nastąpić w tym dniu, w którym zmarła spożyła te potrawy a niestrawienie ich świadczy o tem, że śmierć nastąpiła najdalej w przeciągu 24 godzin po jedzeniu. Brzuch po lewej stronie był rozpróty; na nogach były ślady pogryzienia przez dzikie zwierzęta. Głowa — jak powiedziałem — była ogołocona ze skóry, ale na guzie ciemieniowym na ogłowiu było podbiegnięcie krwawe wielkości talara; takie same podbiegnięcie, w tem samem miejscu, było pod czaszką na mózgu; ztąd wniosek, że w to miejsce został jej cios zadany jeszcze wówczas, gdy żyła. Bardzo trudno oznaczyć, jakiem narzędziem cios ten został zadany; czaszka bowiem jest cała, nie pęknięta, a stanowczo twierdzić można, że ani od tego uderzenia w głowę, ani od złamania szczęki, chociaż obydwa należą do rzędu uszkodzeń bardzo ciężkich, śmierć nie nastąpiła. Co się tyczy złamania dolnej prawej szczęki, to dla braku mięśni i skóry nie da się powiedzieć, czy to złamanie nastąpiło przed czy po śmierci. Cięcia na brzuchu były gładkie, to znaczy, że złożone razem przecięte części, schodziły się szczelnie i ani jednej cząstki nie brakowało, czego nie byłoby, gdyby te części były rozszarpane lub pożarte; w takim razie bowiem brakowałyby zawsze części pożarte. Z oględzin wypływało, że stan błogosławiony trwał już 3—4 miesięcy.

Należy zastanowić się nad tem — mówi dalej dr. Bieliński — czy cięcia były zadane przed lub po śmierci? Na ciele żywem rozchodzą się przecięte części, w skutek tego tworzy się rys, do którego napływa krew i następuje opuchnięcie rany. Na ciele martwem nie ma przedewszystkiem owego charakterystycznego rysu, w którymby się gromadziła krew. W wypadku niniejszem zachodzi wielka trudność w orzeczeniu, czy rozwarcie przekrojonych części ciała nastąpiło w skutek elastyczności ciała, czy też w skutek zgnilizny. Mimo to jest jeszcze punkt oparcia, i z wszelkiem prawdopodobieństwem twierdzić można, że cięcia zostały zadane po śmierci, albowiem nie znaleziono śladów krwi, brzegi nie były opuchnięte, co musiałoby nastąpić, gdyby cięcia były zadane na żywem ciele. Trudno także przypuścić, ażeby ktokolwiek podjął się tak strasznej operacyi na ciele żywem. Najważniejszą częścią ciała, na którą znawcy zwrócili całą swą uwagę, była szyja. Tu znaleziono tylko pięć kręgów pacierzowych, resztki krtani, kości gnykowej i przełyku (*oesophagus*) a więc, ściśle rzecz biorąc, nie znaleziono właściwie nic. Mimo to są dane do wyrobienia sobie i dania opinii. Znaleziono bowiem wąski skrawek skóry ciągnący się od prawej dolnej szczęki ku piersiom. Ten skrawek świadczy, że brak skóry na szyi nie jest wynikiem zgnilizny a dowodzi zarazem, że na tej szyi dokonano operacyi instrumentami, a więc ktoś manipulował koło szyi, ale w jaki sposób, tego orzec niepodobna. Tyle tylko da się powiedzieć, że na przełyku są znaki, które wskazują, że tam było dokonane cięcie. Reasumujmy teraz powyższe zestawienia: Uszkodzenie znalezione na głowie, było ciężkie, ale nie zagrażało życiu; cięcia na brzuchu były zadane już po śmierci, a więc nasuwa się pytanie, kiedy właściwie nastąpiła śmierć? Z uwagi na wyraźne ślady cięcia na szyi, twierdzić można z wszelką pewnością, że śmierć nastąpiła wówczas, gdy do gardła przyłożono nóż, który przeciął przełyk. Ale twierdzenie to nie wypływa wprost z oględzin trupa, bo oględziny nie wykazały, czy przełyk był przecięty za życia, czy też po śmierci. Jakiem narzędziem zostało gardło poderznięte, tego znawca oznaczyć nie może, i kończy następującem orzeczeniem: W skutek uszkodzenia na głowie, śmierć nie nastąpiła: uszkodzenie na szczęce, lubo ciężkie, nie było śmiertelne; cięcia na brzuchu zostały wykonane po śmierci; cięcie na szyi, widoczne na przełyku, zadane prawdopodobnie za życia, było bezwarunkowo śmiertelne.

Po wywodzie nastąpiło szczegółowe badanie.

Przewodn. Czy uszkodzenia, znalezione na głowie, były zadane za życia, czy też po śmierci?

Znawca. Za życia; dowodem na to

podbiegnięcie krwią ogłowia, w wielkości talara, czegoby nie było, gdyby cios był zadany po śmierci.

Przewodn. Z czego pan wnosi, że stan błogosławiony doszedł do 3 albo 4 miesiąca?

Znawca. Z odpowiedniego stanu organów.

Przewodn. Jakież wnioski wydobywa pan z faktu, że twarz i w ogóle głowa, były pozbawione skóry?

Znawca. Że usunięto skórę, aby zwłoki nie mogły być poznane, ale można tu także przypuścić, że skóra na twarzy została pokrajaną i wskutek tego uległa rychlejszemu, całkowitemu rozkładowi, niż na innych częściach zwłok. Należy tu podnieść jeszcze jeden moment charakterystyczny. Nie znaleziono ani śladu zewnętrznych części płciowych; niepodobna zaś przypuścić, ażeby pożarły je zwierzęta.

Przewodn. Orzeczenie swoje oparłeś pan na protokole obdukcyi zwłok; czy zapatrywania pańskie nie uległy zmianie w skutek faktów, jakie wyszły na jaw przy rozprawie.

Znawca. Orzeczenie moje pierwotne, zgodne zupełnie z dzisiejszem, wydałem dnia 10 marca, a więc przed przesłuchaniem i zaprzysiężeniem Stochlińskiego i dziwna rzecz, że to moje orzeczenie zgadza się na włos z tem, co kilkanaście dni później opowiedział Stochliński. Dawniejsze orzeczenie, równie jak obecne, kulminuje w tem, że Mnichówna została najpierw uderzoną w głowę, następnie poderżnięto jej gardło, a w końcu rozpruto brzuch. To, co opowiedział Stochliński, zgadza się najzupełniej z tem orzeczeniem.

Przewod. Jeżeli uderzenie w głowę zostało zadane po poderżnięciu gardła, do jakiego rzędu uszkodzeń należy to uderzenie?

Znawca. Nie miało żadnego wpływu na śmierć.

Przewod. Czy jest podstawa do przypuszczenia, w którem miejscu zbrodnia została dokonaną, a mianowicie, czy w tem miejscu, w którem znaleziono zwłoki, czy też gdzie indziej?

Znawca. Z całą pewnością nie tam, gdzie zwłoki znaleziono; świadczy już o tem sama pozycya, w jakiej zwłoki znaleziono.

Przewod. Czy leżąca tu siekierka odpowiada uderzeniu, którego ślady znaleźliście panowie na głowie?

Znawca. Nie mogę tego orzec, bo na samej czaszce nie ma uszkodzeń; zresztą przypuścić należy, że uderzeniu obuchem tej siekierki, czaszka nie oparłaby się, musiałaby pęknąć.

Przewod. Co właściwie stało się z włosami, których resztki w kosach spoczywają tu na stole?

Znawca. Zostały one odcięte, a świadczą o tem widoczne ślady odcięcia, nierówne.

Przewod. Czy możnaby dokładnie oznaczyć czas, w którym Franciszka zmarła po spożyciu kapusty i fasoli?

Znawca. Śmierć nastąpił najpóźniej przed upływem 24 godzin

Przewod. Czy można w tym wypadku przypuścić samobójstwo?

Znawca. Wykluczam stanowczo możność samobójstwa.

Przewod. Uwzględniwszy opis piwnicy, czy było możliwe silne uderzenie siekierą w głowę?

Znawca. Nie, bo piwnica, wskutek sklepienia, była niską; trzymający siekierę w ręku nie mógł się zamachnąć, ale gdy Franciszka upadła, mógł już z całą siłą prowadzić cios i wówczas to prawdopodobnie została rozbita szczęka prawa.

Na stosowne dalsze pytania oznacza dr. Bieliński wiek Mojżesza Rittera na 52 lat, starej Ritterowej na 40 lat, a dwóch córek niżej 20 a wyżej 14 lat.

Przewod. Jaki jest obecny stan fizyczny Stochlińskiego?

Znawca. Dziś rano nie znaleźliśmy nic takiego, coby wskazywało na stan chorobliwy, są tylko na ciele jego blizny cyrulikowe, śladów innych uszkodzeń nie ma. Co do jego tłómaczenia w ciągu rozprawy, że był pomieszany, gdy się przyznał do winy, że zapomniał i t. p. to tłómaczenie się takie nie zasługuje na wiarę, nie można jednak wykluczyć możności, że podczas gorączki majaczył. Nie ulega wątpliwości, że po tyfusie traci się pamięć, ale traci się ją albo całkowicie, albo wcale nie. Tymczasem z obrony Stochlińskiego wypływa, że stracił pamięć tylko częściowo, bo pamięta wszystkie najdrobniejsze szczegóły z czasu krytycznego, a nie pamięta tylko szczegółów zbrodni.

Na pytanie radcy p. Hanasiewicza, odpowiada znawca, że ściśle nie da się określić, w jakim czasie następuje śmierć po poderżnięciu gardła, ale w każdym razie w przeciągu 5 do 8 minut, jeżeli żyły krwionośne zostały podcięte. Znawca nie może wykluczyć, ażeby nożami leżącemi przed trybunałem tak poderżnięcie gardła jakoteż rozprucie brzucha także mogło nastąpić, ale w każdym razie należy przypuścić, że zostało użyte narzędzie odpowiedniejsze, mianowicie nóż ostrzejszy i dłuższy.

Radca Hanasiewicz. Czy pan może dokładnie oznaczyć, iż to coście panowie znaleźli, było stanem błogosławionym a nie t. z. zaśniadem.

Znawca. Stanowczo, bo przy zaśniadach i w ogóle nowotworach nie ma łożyska.

Sędzia Kawski. Czy siły fizyczne zmarłej były tego rodzaju, iż mogła stawić opór?

Znawca. Tego oznaczyć niepodobna, bo zwłoki były zepsute, ale tyle dało się stwierdzić, że zmarła była silnie zbudowana.

Radca p. Schmidt. Czy cięcia przez panów sprawdzone, świadczyły o tem, iż prowadziła je ręka wprawna, czy też ręka profana?

Znawca. Stanowczo ręka człowieka nie mającego o takich cięciach najmniejszego pojęcia.

Po kilku zapytaniach przez p. Pogonowskiego wnosi tenże, ażeby trybunał odczytał orzeczenie dr. Bielińskiego, w którem mają zachodzić sprzeczności z obecnem orzeczeniem.

Dr. Fechtdegen. Co było bezpośrednio powodem śmierci?

Znawca. Poderżnięcie gardła.

Dr. Fechtdegen. Alež to jest tylko przypuszczeniem, hipotezą, domysłem a nie faktem opartym na niezbitych danych.

Znawca. Tak jest; jest to przypuszczenie oparte na fakcie, że przełyk był poderżnięty; wobec braku innych uszkodzeń śmiertelnych przypuścić należy, że śmierć nastąpiła w skutek poderżnięcia gardła.

Dr. Fechtdegen. Czy fakt, że na szczęce nie znaleziono podbiegnięcia krwi, nie świadczy o tem, że cios w to miejsce został zadany po śmierci.

Znawca: Nie świadczy o niczem, bo na szczęce nie było ani mięśni ani skóry, nie wiemy więc, czy było, czy nie było podbiegnięcie krwi

Dr. Koppel: Czy jest podstawa do oznaczenia, w jakiej pozycyi do zabitej stał ten, który prowadził cios ku głowie?

Znawca: Nie ma takiej podstawy.

Dr. Koppel: Czy wyklucza pan możność, że podczas spadania zwłok z znacznej wysokości do paryi nastąpiło złamanie szczęki?

Znawca: Wykluczam, bo kość jest bardzo twardą a nie było przedmiotu, o który mogłaby się złamać.

Dr. Koppel: Ile czasu mogła zająć operacya koło brzucha dokonana?

Znawca: Piętnastu do dwudziestu minut.

Dr. Koppel: Czy jest wykluczona możność, że Stochliński w skutek tyfusu utracił pamięć tylko częściowo i pamięta lub nie pamięta tylko pewne rzeczy:

Znawca: Taki rodzaj utraty pamięci wykluczam stanowczo

Dr. Fechtdegen: Czy jest wykluczona możność utopienia się Mnichówny?

Znawca: Sekcya zwłok nie wykazała śladów utopienia. Ale gdyby się nawet Mnichówna była utopiła, to po 4 miesiącach leżenia w wodzie i na powietrzu, wobec zupełnej zgnilizny, orzecby się to i udowodnić nie dało.

Dr. Barzycki, fizyk rzeszowski i drugi znawca w tej sprawie, przed daniem swojej opinii wystosował kilka czysto fachowych pytań do dr Bielińskiego a po otrzymaniu odpowiedzi prosił trybunał o przesłuchanie p. Meydla, który wspólnie z dr. Bielińskim obdukował zwłoki Mnichównej.

Trybunał wezwał tedy pana Emanuela Meydla, magistra chirurgii z Frysztaku, który zgodnie z dr. Bielińskim na pytania dr. Barzyckiego odpowiedział, że na zwłokach a mianowicie na kościach i częściach miękkich zwłok nie spostrzegł śladów pochodzących od zębów albo pazurów zwierząt dzikich, i że od zwłok oddzieliono błoto tylko za pomocą wody i rąk, nie używano zaś do tej operacyi ani noża, ani żadnego innego instrumentu.

Bardzo jasny był opis przełyku, dany przez p. Meydla. Przełyk był przerznięty na poprzek; część górna przerznięttego przełyku idąca ku jamie ustnej, odgniła, a została tylko część idąca ku żołądkowi i na tej to części były brzegi gładkie, świadczące, iż tamtędy przeszedł nóż.

Z powodu spóźnionej pory, odroczył p. przewodniczący rozprawę do dnia następnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** Bydło tyrolskie.** Komitet towarzystwa gospodarskiego w uzupełnieniu podanego już ogłoszenia o przymusowej wyprzedaży bydła rogatego w Tyrolu z powodu braku paszy w okolicach powodziami nawiedzonych, podaje do wiadomości, iż według zasięgniętych informacyj na miejscu ceny bydła tamże są po 36—39 zł. za centnar wiedeński żywej wagi, tudzież, iż dla ułatwienia zbytu postanowiło Namiestnictwo tamtejsze urządzić targi nadzwyczajne, a to dnia 15 grudnia i 15 stycznia w Lienz, dnia 16 grudnia i 16 stycznia w Sillian, dnia 18 grudnia i 18 stycznia w Brunneck, dnia 19 grudnia i 20 stycznia w Brixen, dnia 19 stycznia w Kiens, od 8mej godziny z rana począwszy.

Wiedeń, 19go grudnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2.679 sztuk wołów, między temi 297 galicyjskich, 1.831 węgierskich, 552 niemieckich. Ogólny przypęd był o 420 sztuk mniejszy, niż zeszłego tygodnia. Mimo to zwyżka była mała. Płacono woły galicyjskie po 54 do 60 zł., towar najlepszy po 62 zł.; za węgierskie 60—63 zł., za niemieckie po 52 do 63 zł., za krowy po 50 do 56 zł., za buhaje po 48—52 zł. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj obradowały obie Izby Rady państwa.

W Izbie wyższej na wniosek hr. Falkenhayna uchwalono przystąpić bezzwłocznie do wyboru komisyi szkolnej, gdyż wszyscy dotychczasowi członkowie tej komisyi zawiadomili pisemnie prezydyum Izby, że składają swoje mandaty. Następnie uchwaliła Izba kredyt dodatkowy na budowę kolei arulańskiej, tudzież ustawę o kontyngensie rekruta na r. 1883.

Izba deputowanych upoważniła prezydenta dr. Smolkę do złożenia Najj. Pani życzeń w dniu Jej urodzin.

Prezes ministrów hr. Taaffe przedłożył projekt ustawy o dalszem przyczynieniu się skarbu do regulacyi rzeki Mur. Deputowani Schoenerer i Fuernkranz wnieśli projekt ustawy o zatrudnieniu młodych robotników po nad zwykły czas pracy dziennej i o święceniu niedzieli.

Dr. p. Lienbacher na zapytanie dr. Rosena oznajmił, że komisya kodeksu karnego wybrała podkomisyę dla wniosku o odszkodowaniu niewinnie skazanych, i że podkomisya na najbliższem posiedzeniu komisyi zda sprawę,

Poklukar interpelował ministra oświaty w sprawie mianowania nauczycieli w słowiańskich częściach Krainy.

Następnie Izba przyjęła ustawę przemysłową w trzeciem czytaniu, zatwierdziwszy bez rozprawy konieczną zmianę §. 114 (oznaczenie czasu terminowania).

Po wyborze komisyi z 24 członków do spraw zapomogi dla Tyrolu i Karyntyi, oznajmił prezydent dr. Smolka, że o dniu następnego posiedzenia zawiadomi posłów pisemnie.

Hr. Herbert Bismarck bawił przez dni kilka w Wiedniu. W sobotę, jak donosi *Presse*, konferował z p. ministrem spraw zagranicznych, hr. Kalnokim.

Sejm pruski dzisiaj lub najpóźniej jutro odroczy się do 10 stycznia. Jak zapewniają dzienniki berlińskie, na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu zostanie przedłożony wniosek rządowy w przedmiocie udzielenia zapomogi okolicom nadreńskim dotkniętym powodzią.

Telegram paryski, który wczoraj tylko w części nakładu podać mogliśmy, donosi, że minister-prezydent Duclerc wniedzielę, wstając z fotelu na przyjęcie jednego z gości, potknął się i stłukł się w kolano. Mimo to prezydent ministrów złożył wizytę ambasadorowi włoskiemu, przyczem sforsował stłuczoną nogę tak, że przez kilka dni nie będzie mógł wychodzić. Wypadek ten nie grozi żadnemi przykremi następstwami.

Domniemani uczestnicy morderstwa Cavendisha i Bourkego, Byrne i Hanlon, o których aresztowaniu donieśliśmy, zostali po pierwszem przesłuchaniu wypuszczeni na wolną stopę, zostają jednak pod ścisłym dozorem policyjnym.

Do *P. Lloydu* telegrafują z Rzymu pogłoskę, że po świętach Bożego Narodzenia Mancini zamierza wystąpić z gabinetu włoskiego.

Kortezom hiszpańskim przedłożono projekt ustawy przedłużającej traktat handlowy niemiecko-hiszpański na dwa miesiące.

Pojawiają się znowu pogłoski o bliskiej przymusowej abdykacyi króla Milana. *Köln. Ztg.* otrzymała telegram z Pesztu, w którym powiedziano, że doniesienia z Belgradu mówią jednogłośnie, iż istnieje szeroko rozgałęziona agitacya mająca na celu zmuszenie króla do abdykacyi, gdyby odrzucił ugodę proponowaną przez Ristiсza. Przed niedawnym czasem głoszono podobne wieści za pośrednictwem organów petersburskich, teraz szukają one drogi przez Peszt i Kolonię. Sama forma doniesienia *Köln. Ztg.* świadczy o jego tendencyjności.

Jak donieśliśmy wczoraj w części nakładu, skupczyna serbska uchwaliła rozpisanie nowych wyborów w miejsce deputowanych, którzy złożyli mandaty. Deputowany z Knażewacu, piastujący wyższą godność duchowną, oświadczył, że jego gmina nie pozwoliła mu wziąć udziału w reprezentacyi, która go ignoruje, a nawet unika kościoła. Obecni deputowani radykalni oświadczyli, że zebranie się skupczyny jest nieprawne.

Lord Dufferin przedłożył rządowi egipskiemu projekt reformy sądownictwa krajowego w Egipcie. Projekt doradza zamianowanie sędziami Europejczyków i przyjęcie kodeksu o ile możności zbliżonego do ustaw, jakiemi się rządzą trybunały międzynarodowe.

Lista cywilna kedywa ma być zmniejszona o 1,200.000 fr. rocznie.

Arabi i towarzysze odwiezieni zostaną we czwartek do Suezu, zkąd okrętem angielskim odpłyną do Colombo na wyspie Ceylon.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 grudnia. *W. Abendpost* zwraca uwagę na prywatne doniesienia dzienników o uzbrojeniach rossyjskich i oświadcza, że jakkolwiek już samo źródło, z którego te doniesienia są czerpane, nadaje im cechę nieprawdopodobieństwa, zostały jednak w kołach wiedeńskich przyjęte pod pewnym względem na seryo, jakkolwiek na to absolutnie nie zasługują. *Wiener Abendpost* sądzi, że wiadomości tego rodzaju należy przyjmować z największą ostrożnością.

Wiedeń, 18go grudnia. Izba wyższa wybrała do komisyi szkolnej: Adolfa ks. Auersperga, hr. Belcrediego, hr. Coudenhova, ks. Czartoryskiego, hr. Falkenhayna, Hasnera, Helferta, arcybiskupa Ganglbauera, opata Carla, Fryderyka ks. Liechtensteina, hr. Montecuculi, Tomascheka i Leona hr. Thuna.

Berlin, 18go grudnia. *Nordd. Allg. Ztg.* odpowiadając na artykuł *Gołosu* o zachowaniu się Niemiec w czasie kongresu berlińskiego, tak pisze: Zapominają o tem zupełnie, że Niemcy wówczas przeprowadziły faktycznie wszystkie wnioski pełnomocników rossyjskich i że uczyniły dla Rossyi to wszystko, czego od nich żądała. Być może, że Niemcy byłyby poparły także dalsze żądania Rossyi, gdyby pełnomocnicy rossyjscy wnieśli je urzędownie. Uczynić wówczas więcej, niż sama Rossya żądała, Niemcy nie mogły. Dlatego też wszystkie napaści prasy rossyjskiej na ówczesną politykę niemiecką są zupełnie nieusprawiedliwione.

Konstantynopol, 18 grudnia. W nocie rozesłanej onegdaj Porta zwraca uwagę ambasadorów na niezupełnie bezstronną, a częstokroć wprost nieprzyjaźną taktykę agentur telegraficznych i korespondencyjnych, oraz korespondentów dziennikarskich przebywających w Turcyi. Porta nie chce przeszkadzać cudzoziemcom w swobodnem wypełnianiu obowiązków swego powołania, nie powinni oni jednak przekraczać granic prawa, rozsądku i sprawiedliwości. Większa część korespondentów przekracza ten zakres. Ogłaszają oni

za granicą artykuły tchnące niechęcią, oparte na przeinaczonych faktach, a publikacye powracają następnie do Turcyi i czynią szkodliwe wrażenie. Ażeby położyć koniec takiemu położeniu, wobec którego żaden rząd dbający o swą godność nie mógłby być obojętnym, korespondenci dziennikarscy będą obowiązani zapisywać się w urządzonem na ten cel specyalnem biurze, zkąd będą mogli otrzymywać wiadomości i gdzie także znajdą sposobność sprostowania własnych poglądów oraz sprawdzenia zkądinąd otrzymanych doniesień. Korespondent, któryby pomimo tych wyjaśnień trwał w ogłaszaniu niedokładnych lub przekręconych wiadomości, otrzyma ostrzeżenie z wezwaniem, aby trzymał się w granicach prawdy i umiarkowania. W razie dalszego oporu nazwisko jego zostanie ogłoszone w Turcyi i zagranicą, a gdyby i to nie pomogło, władze państwowe przystąpią do wydalenia go z granic Turcyi. Porta prosi ambasadorów, ażeby zawiadomili korespondentów o tych postanowieniach i wezwali ich raz na zawsze, aby nie schodzili z drogi, jakiej każdy rozumny i sumienny publicysta trzymać się winien.

Konstantynopol, 18go grudnia. Bawiący obecnie w Konstantynopolu bułgarski minister spraw zagranicznych Wulkowicz, stara się uzyskać od Porty uznanie orderu ustanowionego przez księcia Bułgaryi, oraz nadanie ks. Aleksandrowi orderu tureckiego.

Wiedeń, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* pisze: Fantastyczne rewelacye krakowskiej *Nowej Reformy* o bliskiej wojnie rossyjsko-austryackiej są naturalnie bardzo pożądane dla grających na zniżkę giełdową i polityków goniących za sensacyjnemi wiadomościami, dlatego też starają się oni o ile podobna wyzyskiwać te doniesienia. Nie zamykamy bynajmniej oczu na niebezpieczeństwa, jakie mocarstwom mogłyby grozić ze strony Rossyi, gdyby kiedyś miał wybuchnąć materyał zapalny nagromadzony przez agitacyę panslawistyczną i nihilistyczną; jesteśmy przekonani, że Niemcy i Austrya kierują się tylko dbałością o własne bezpieczeństwo, gdy wobec rozwoju sił wojennych rossyjskich mają się na baczności; zgadzamy się zupełnie z *Köln. Ztg.*, która twierdzi, że przedsięwzięte przez Rossyę budowy kolei żelaznych zmuszają także sąsiadów do odpowiednich zarządzeń: mimo to jednak nie myślimy uważać wojny z Rossyą za nieunikniononą. Przypuszczamy tylko możliwość wojny, ale zarazem uważamy, że najgodniejszem dyplomacyi niemieckiej, austryackiej i rossyjskiej zadaniem jest nie dopuścić, ażeby ta możliwość zamieniła się w konieczność. Car i minister Giers są przekonani o niezachwianej trwałości przymierza austryacko-niemieckiego, i wiedzą o tem, że szczere poparcie tej polityki pokojowej najlepiej odpowiada interesom rossyjskim.

Berlin, 19 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg.* podaje obszerne ustępy z wspomnianego już wczoraj artykułu wstępnego *Mosk. Wied.* o powodach dotychczasowych nieporozumień pomiędzy Niemcami i Rossyą, w którym powiedziano, że wizyta Giersa w Warzinie miała na celu utrzymanie historycznych stosunków między Rossyą i Niemcami, do czego nie potrzeba żadnych wysileń ani konwencyi. *Nordd. Allg. Ztg.* dodaje od siebie uwagę, że do artykułu tego ze względu na stanowisko dziennika przywiązuje większe znaczenie i dlatego podaje go do wiadomości swoich czytelników.

Berlin, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*) Prasa ciągle zajmuje się rozbiorem stosunków z Rossyą i Francyą. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że błędnem jest zdanie *Gołosu*, jakoby politycy berlińscy dlatego teraz mówili o przymierzu austro-niemieckim, że Rossya swoich interesów handlowo-politycznych nie chce poświęcić Niemcom. *Nat. Ztg.* zamieszcza list z Wiednia, w którym powiedziano, że minister Giers w zamian za polityczne zbliżenie się proponował rządowi niemieckiemu zniżenie ceł rossyjskich o 10 prc. *Kreuz-Ztg.* daje do zrozumienia, że obecna kampania prasowa jest odpowiedzią na zachcianki zbliżenia się do Francyi, objawiane przez Rossyę tak jak w r. 1879. Niektóre dzienniki wyrażają obawę powrotu do władzy hr. Ignatiewa, a *Köln. Ztg.* przypuszcza nawet, że podróż do Petersburga hr. Saburowa ma na celu odradzenie tej nominacyi.

Paryż, 19go grudnia. Wczoraj po południu nastąpiła eksplozya w warsztacie nabojów w forcie Montvalerien. Zapewniają, że 30 robotników poniosło ciężkie uszkodzenia. Przyczyna eksplozyi niewiadoma.

Temps donosi, że wycofanie wojsk chińskich z Tonkinu zawdzięczać należy posłowi francuzkiemu, który przekonał rząd chiński, że leży to w jego własnym interesie, aby Francuzi osadzili się w kraju i wytępili korsarstwo.

W kołach parlamentarnych potwierdzają, że ministerstwo zajmuje się ponownie ekspedycyą do Tonkinu. Zbadanie tego planu odroczone było tylko z powodu różnicy zapatrywań w szczegółach.

Telegraphe donosi, że Duclerc nie odrzucił wyraźnie angielskiego projektu w kwestyi przewodnictwa komisyi długów egipskich. Duclerc zapytał, czy prezydent uważany będzie po prostu za głowę finansowej instytucyi, czy też za wysokiego urzędnika, powołanego do kierownictwa i nadzorowania sytuacyi finansowej kraju. Tylko w pierwszym przypadku Duclerc odrzuciłby propozycye angielskie.

Paryż, 19 grudnia. Gambetta popadł w recydywę i miał silny atak gorączki.

Rzym, 19 grudnia. Z powodu wyroku trybunału apelacyjnego w sprawie Theodoli-Martinucci kardynał sekretarz stanu przesłał dyplomatom uwierzytelnionym przy Stolicy Apostolskiej notę, która jurydycznie zbija ów wyrok.

Kair, 19 grudnia. W celu uzupełnienienia projektu organizacyi policyi i żandarmeryi zbierze się w tych dniach komisya złożona z ministrów wojny i spraw wewnętrznych oraz Sala-baszy i Colvina.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 grudnia 1882, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 174·—, Węg. akcye kredyt. 266·50, Akcye anglo-austr. 110·75, Akcye banku Union 106·20, Akcye kolei Karola Ludwika 287·50, Akcye kolei północnej 265·—, Akcye kolei południowej 134·25, Akcye kolei Alföld. 162·50. Akcye kolei Elżbiety 205·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 163·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 155·50, Wiedeńskie losy 122·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 93·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Losy regulacyi Cisy 108·—, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 117·90. Akcye banku związkowego 100·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·15·$^{1}/_{4}$. Węgierskie losy 112·25, Marka niemiecka —.— Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 18 grudnia 1882, godzina 5 min. 35. Akcye kredytowe 277·50, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 289·25, Południowa —·—, Renta papierowa 75·55, Galicyjskie listy zastawne 100·20, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·50, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·50—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 19 grudnia 1882, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 278·80, Anglo-Austr. 111·—, Unionbank 106·40. Kolej Karola Ludw. 289·50, Południowa 134·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—. Napoleondor 9·49·—. Rubel papierowy 1·14$^{3}/_{4}$. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 18 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 op 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.43 do 9·45 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 13·25 zł. Berlin: Pszenica żółta)(maj—czerwiec) 175·50 m., żyto —·— m., spiritus 51·30. olej rzepakowy 65·— m. Szczecin: Pszenica —·—. rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 62·25 fr., olej rzepakowy 83·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies ——, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 grudnia 1882 r.

Hotel George'a

Pp. W. Gniewosz z Kontów W. Gołenberski z Łubinki. S. Augustynowicz z Szeptyc. T. Fedorowicz z Klebanówki. A. Łazowski z Drohowyża. W. Boczkowski z Rossyi. I. Zaba z Bienkowej wiszni. I. Berostein z Warszawy. A. Neel z Komarna.

Hotel Langa.

Pp. W. Wallerstein z Hamburga. L Silber z Rzeszowa. L. Rychlicki z Nowoszyc. E. Rozwadowski z Wiązowy A. Kerim z Persyi.

Hotel Angielski.

Pp. C. Lekczyński z Remenowa. K. Meszoro z Bessarabii. W. Prytyka z Tuczny. J. Pieńkowski z Drohobycza F. Jasiński z Olszaniec. E. Teysler z Liska.

Hotel Warszawski.

Pp I. Żurowski z Ponikwy. I. Batogorski z Ponikwy. A. Kasiewicz z Jarosławia. I. Kaczurba z Jarosławia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. Br. Błażowski do Jazłowca K. Kosielski do Brodów. R Puzyna do Krakowa. E. Lauber do Krakowa O. Sala do Wysocka. I. Fromel do Pawłosiowa. H Treter do Jarosławia. S. Starzewski do Złoczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 grudnia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 748.1mm. przy temp 0°C. Psychrometr suchy — 7.1°C. Psychrometr wilgotny — 8.1°C. Prężność pary 1.5mm. Wilgoć 7-%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE3 Ozon 8.

Temperatura powietrza — 5.7°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 775.7mm.

Pociągi kolejowe.

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 grudnia 1882.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	288	50	292	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	162	50	166	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	2 8	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	70	98	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	70	98	70
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41$^{1}/_{2}$ l.	86	50	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	50	101	60
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	25	101	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	—	98	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	75	102	—
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	64
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	73	9	83
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	14$^{3}/_{4}$	1	17 -
100 marek niemieckich	58	40	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 grudnia 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.15	76.30
luty-sierpień	76.20	76.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	76.75	76.95
kwiecień-październik	76.85	77.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	118.—	118.50
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	129.50	130.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	135.50	136.—
„ „ 1864 po 100 zł.	166.75	167. 0
„ „ 1864 po 50 zł.	166.50	167.50
Renty Com. po 42 lir austr.	40.—	42.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	143. -	144.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1884 5 pr.	—.-	— —
Renta papierowa 5% z r. 1881	90.85	91.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94.70	94.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.—	100.—
Galicyi	97.25	97.75
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu	98.50	99.50
Węgier	96.75	97.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	11 . 25	115.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.4	283.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	845.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	825.—	826.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	567.—	568.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	208.—	208.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2650.—	2660.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	295.—	295.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	164.—	165.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	342.50	343 —
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	135.40	135.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	155.50	156 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.90	99.15
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5$^{1}/_{2}$ pr.	.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.—	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	97.50	98.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.50	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.50	101.—
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.75	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.80	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5$^{1}/_{2}$ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5$^{1}/_{2}$ proc.	100.50	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.50	93.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.50	93.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.30	104.80
„ po 100 zł. w. a.	10 .—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4$^{1}/_{2}$ pr.	99.30	99.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.50	93.—
z r. 1867	100.—	100 40
z r. 1868	95.20	95.50
z r. 1872	93.—	93.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	91.50	92.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.75	175.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108.—	108.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	19.60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.- -
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.—	35.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ po 50. zł. w. a.	64.—	65. -
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	27.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.50	37.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.15	119.45
Paryż za 100 fr.	47.25.—	47.30.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.47.50	9.48.—
Rossyjski imperyał	9.76.—	9.78 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 18 grudnia 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	75	50
„ „ „ w srebrze	76	30
Renta w złocie	94	35
5% austr. renta marcowa	89	85
Akcye banku wiedeńskiego	824	—
„ „ kredytowego	277	30
Londyn	119	45
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	60

Licytacye.

L. 10.959 (8046 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, iż celem ściągnięcia resztującego kapitału pożyczkowego ces król. uprz galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 23627 zł. 98 ct. a. w. wraz z 7 prc. odsetkami od dnia 15 grudnia 1881 tudzież kosztów egzekucyjnych niniejszem przyznanych 23 zł. 93 ct. a. w. uchwałami z dnia 17 listopada 1878 liczba 14317, i z dnia 13 sierpnia 1879 liczba 9116 rozpisana, a następnie wstrzymana publiczna sprzedaż w drodze licytacyi dóbr Dukla z Nadolem, Lipowice, Trzciana, Teodorówka, dóbr Iwla z przyległościami, Głojsce, Chyrów, wreszcie dóbr Mszana i Zboiska, dłużnika Cezarego hr. Męcińskiego własnych, w terminach dnia 1 lutego, dnia 1 marca i dnia 29 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 z rana w biurze Nr. 8 ts, się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr w sumie 245212 zł wa, zaś wadyum kwotę 24521 zł. aw.

Gdyby dobra te na powyższych trzech terminach za cenę wywołania, lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 29 marca 1883 o godzinie 4 po południu w biurze nr. 8 ts. z tem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny w tusąd. registraturze przejrzeć można.

O czem się obydwie strony, tudzież wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych, którzy po 12 lipca 1882 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby uchwały licytacyjne z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk kuratora p. adw. dr Tarnawskiego, z zastępstwem pana adw. dr dr. Dolińskiego i edyktami zoaśc daje.

Przemyśl, 18 października 1882.

L. 2547. (8118 1—3)

W dniach 6 lutego, 9 marca i 9 kwietnia 1883 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Łucia Biłyka własnej, pod Nk. 122 w Nieznanowie w powiecie Kamionka str. położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 17 zł. i 30 zł. a. w. z przyn. na rzecz Jakóba Schnapf.

Cena wywołania 375 zł a.w, wadyum 10 prc.

Sprzedaż nastąpi na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania i resztę waruków licytacyjnych można przejrzeć lub odpisać w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Busk, dnia 26 lipca 1882.

L. 6360. (8514 1—3)

C. k. sąd powiatowy, Łańcucie zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c k. uprz. zakładu kred włośc we Lwowie w kwocie 346 zł. 96 ct. z pn. odbędzie się dnia 21 lutego 1883 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 85 rep. 177 w Brzozie stadnickiej położonej, Józefa, Wojciecha tudzież masy leżącej śp. Jana Tokarzów własnej.

Cena wywołania 2300 zł., wadyum 115 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut 13 września 1872.

L. 7859. (8513 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Schlomy Krumbeina przeciw Iwanowi i Katarzynie Mokaniuk o 25 zł. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności pod l. 264 w Krzyworówni położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to dnia 22 stycznia 1883, 26 lutego 1883 i 2 kwietnia 1883 zawsze o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 700 zł. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolo przejrzeć w tusąd registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, 13 lipca 1882.

L. 10566 (8127 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi Betti Horowitz w kwocie 1000 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 8 lutego 1883 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. kons. 99|112, 113, 114, w Samborze dzielnicy lwowskiej położonej, wedle dom. Caal I. pag. 120 n. 2 haer. spadkobierców Nehemiasza Mayera własnej, protokołem de praes 7go sierpnia 1877, l. 12636 przymosowo ocenionej, pod następującemi lżejszemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 2387 zł 28 ct. aw.

2) Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywo-

3) Realność ta będzie sprzedana na powyższym terminie za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu.

łania t. j. sumę 119 zł. aw.

4. Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt ocenienia przejrzeć można w registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, c. k. główny urząd podatkowy w Samborze, spadkobierców Abla Mayera, Hindę Goldstern, Izaaka Mayera. Beilę Katz, Jonasza Halperna, Józefa Halperna, Hersza Halperna do rąk własnych, a Jakóba Mayera, Markusa Halperna do rąk kuratora adw. dr. Witza, a niewiadomych wierzycieli hip mianowicie masę spadkową Grzegorza Józefa Pawlikowskiego a względnie tegoż nieznanych spadkobierców, nieznaną z życia i miejsca pobytu Rachelę Małkę Mayer, nareszcie wszystkich tych, którymby niniejsza ustawa albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo zastawu na tej realności po dniu 4 października 1881 uzyskali, do rąk kuratora adw. dr. Kohna z zastępstwem adw. dr Ftiernika i przez edykta.

Sambor, 14 listopada 1882.

L. 6055. (8512 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż $^1/_5$ do Macieja Kubienia należącej części realności w Bulowicach pod Nk. 77 podłożonej, na pokrycie pretensyi Tomasza Zaręby w sumie 178 zł 71 ct. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 16 stycznia i 19 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 152 złr., wadyum 30 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanono p. Kazimierza Goyskiego w Kętach a termin do lżejszych warunków na dzień 19go lutego 1883 godzinę 3 po południu

Kęty, 6 listopada 1882

L. 5979. (8507 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 zł. a. w., względnie nie spłaconej jeszcze reszty, odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach 22 stycznia, 26 lutego i 2 kwietnia 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności Pawła Zielińskiego własnej, pod l. 43 w Cząsławicach powiecie bocheńskim położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 320 zł. a wadyum 32 zł a. w

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia, dnia 20 września 1882.

L. 2853. (8506 1—3)

C k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. w. a. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału, odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach, mianowicie dnia 22go stycznia, 26 lutego i 2 kwietnia 1883, każdym razem o 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużnika Tomasza Zająca własnej, pod l. kons 22 w Gawłowie starym w powiecie bocheńskim położonej, liczbą wykazu hipotecznego 22 objętej.

Cena wywołania wynosi 800 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tut registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia, 10 października 1882.

L. 4130. (8505 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł a w a względnie niespłaconej jeszcze reszty odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w trzech terminach w tutejszym sądzie to jest 22go stycznia, 26 lutego i 2 kwietnia 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności Wojciecha Jarosza własnej pod l. 41 w Mikluszowicach w powiecie bocheńskim położonej, wykazem hipotecznym l. 41 księgi gruntowej gminy Mikluszowice objętej

Cena wywołania wynosi 1400 zł., wadyum 140 zł w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia, 32 listopada 1880.

L. 4978. (8079 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym-Sączu podaje do wiadomości, że na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 5 lutego 1866 l. 771 dozwala i rozpisuje w drodze dalszej egzekucyi celem zaspokojenia wierzytelności Marien Peterfreundowej od Seinwela Peterfreunda a to sumy kapitalnej 212 zł. 75 ct. w. a. z odsetkami 6 pr. od 31 marca 1863 liczyć się mającemi i kosztami w kwocie 10 zł. 37 ct, 4 zł. 63 ct., 4 zł. 17 ct. i 8 zł. 60 ct poprzednio a obecnie w kwocie 10 zł. 71 ct przyznanemi, przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności Nr. 206 w Nowym-Sączu położonej, wykaz hipoteczny l. 425 objętej, na imię dłużnika Seinwela Peterfreunda wpisanej, wraz z połową $^1/_5$ części czyli całą $^1/_{10}$ częścią podworca tej realności wyk. hip. l. 423 objętą, na imię Seinwela Peterfreundu wpisaną którą to sprzedaż odbędzie w tut. sądzie w 3 terminach tj. dnia 30 stycznia, 1 marca i 2 kwietnia 1883, każdym razem o godz. 10 z rana pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tejże połowy realności pod Nr. 206 wraz z tą $^1/_{10}$ częścią podworca tej realności w kwocie 497 zł. 57 ct aw. poniżej której takowa na pierwszych trzech terminach sprzedaną nie będzie.

2) Każdy z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 50 zł. a. w. w gotówce z wyjątkiem jednak egzekucyę popierającej Maryen Peterfreund, która do złożenia tego wadyum obowiązaną nie będzie.

3) Najwięcej ofiarujący uważanym będzie jako nabywca i obowiązanym jest w przeciągu dni 14 po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego złożyć gotówką do depozytu sądowego jedną trzecią cenę ofiarowanej ceny kupna, w którą jednak złożone wadyum wliczyć ma prawo. Egzekucyę popierająca do złożenia tej $^1/_3$ części jednak obowiązaną nie będzie w razie nabycia przez nią rzeczonych przedmiotów hipotecznych gdyż intabulowana na takowych na rzecz jej suma 212 zł 75 ct. i 295 zł. aw. z pn. w cenę kupna tych przedmiotów hipotecz nych wliczoną być ma.

4) Resztujące dwie trzecie części ceny kupna zapłaci nabywca w przeciągu dni t.zydziestu po doręczeniu uchwały sądowej, porządek co do wypłaty wierzycieli ustanawiającej, a to według przeznawienia tej uchwały; do czasu zaś rzeczywistej wypłaty, opłacać będzie od takowych do depozytu sądowego po 6 prc. w miesięcznych ratach z dołu od dnia wprowadzenia go w posiadanie fizyczne.

Resztę warunków licytacyjnych i dotyczące akta są w tut. sąd. registraturze do przejrzenia.

C k. sąd obwodowy

Nowy-Sącz 21 października 1882.

L. 5977. (8504 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. w. a. względem niespłaconej jeszcze reszty, odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach to jest 22go stycznia, 26 lutego i 2 kwietnia 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności Wojciecha Kalarusa własnej, pod l. 45 w Cząsławicach, powiecie bocheńskim położonej ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 720 zł, wadyum 72 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzec w tut. registraturze.

Bochnia, 13 września 1882.

L. 13522. (8501 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1000 zł. zpa., na rzecz Mojżesza Piahnera od będzie się dnia 9 lutego i 9 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż wierzytelności Estery Feigi dw. imion Rosenzweig w kwocie 1500 zł. w. a. zaintabulowanej w stanie biernym połowy realności w Tarnopolu położonej, do Kalmana Gläsera należącej, mianowicie połowy kramiku bez numeru i połowy części domu pod l. 66/1175 w Tarnopolu jak dom. 5 n.| pag. 114 n. 16 on.

Cena wywołania, poniżej której wierzytelność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 1500 zł. w. a.

Wadyum 150 zł a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 21 października 1882 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiego kolwiekpowodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. Horowitza a zastępcą tegoż p. adw. dr. Mantla

Tarnopol, dnia 14 listopada 1882.

L. 5766. (8496 1—3)

Sąd obwodowy odbędzie na zaspokojenie sumy 2100 zł. z pn, Tekli Konstantynowicz od Izraela Holländra się należącej, licytacyę 87/112 część realności lk. 195 w N. Sączu w terminach dnia 28 lutego, 28 marca i 25 kwietnia 1883, o godzinie 10 rano, jednakowoż nie niżej ceny wywołania 17059 zł. 71 ct. w. a.

Wadyum wynosi 1700 zł. w. a.

Gdyby sprzedaż w powyższych trzech terminach do skutku nie przyszła, wyznacza się celem ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 25 kwietnia 1883 o godzinie 4 po południu.

O czem zawiadamia się wszystkich, którzyby po dniu 12 października 1882 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego na realności Nr. 195 w Nowym Sączu, jakie prawo nabyli, tudzież wszystkich, którymby uchwała zawiadamiająca o rozpisaniu przymusowej sprzedaży rzeczonych 87/112 części realności Nr. 195 w Nowym Sączu, tudzież uchwały w całym toku tej egzekucyjnej sprawy doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. dr. Janczury.

C. k. sąd obwodowy

Nowy-Sącz, 11 lrstopada 1882.

L. 23860. (7992 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że wskutek uchwały lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 21 czerwca 1879 l. 28403, celem ściągnięcia sum 483 zł., 483 zł. i 8916 zł. 63 ct. z pn. c. k. uprzyw. akc. galicyjskiemu bankowi hipotecznemu we Lwowie od Kazimierza z Jerzykowa Baranowskiego należących się, odbędzie się w c. k. sądzie krajowym w Krakowie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 96 dz. I. w Krakowie położonej, dłużnika Kazimierza z Jerzykowa Baranowskiego własnej, w dwóch terminach dnia 25go stycznia i 26go lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość rzeczonej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 21000 zł. a. w. poniżej której realność ta na tych terminach sprzedaną nie będzie.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10/10 ceny wywołania 21000 zł. t. j. sumę 2100 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austryackiego banku narodowego we Wiedniu Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby realność ta w oznaczonych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 26 lutego 1883 o 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny wolno w registraturze sądowej przejrzeć i odpisać.

O tem zawiadamia się bank hipoteczny, wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś dłużnika Kazimierza z Jerzykowa Baranowskiego do rąk ustanowionego już kuratora adw. dr. Schoena, tudzież wierzycieli, którzyby po dniu 27 października 1882 prawo zastawu na rzeczonej realności nabyli, lub którymby niniejsza uchwała lub późniejsze uchwały doręczone boć nie mogły, do rąk ustanowionego już poprzednio kuratora adw. dr. Lisowskiego z substytucyą adw. dr. Trojnalskiego i przez edykta.

Kraków 3 listopada 1882.

L. 4025. (8533 1—3)

C k. sąd delegowany miejski podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Wiktoryi Kubera w kwocie 15 zł. 43 ct. odbędzie się w biurze tegoż sądu 29 stycznia, 23 lutego i 16 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. wyk. hip. 87 gminy Witanowice objętej, a dłużnika Mikołaja Puchały własnej.

Cena wywołania 284 zł. 97 ct., wadyum 29 zł.

Wadowice, 20 listopada 1882.

L. 2659. (8034 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Natana Rosenwassera w kwocie 240 zł. z pn, sprzeda w dniu 22 grudnia 1882 i w dniu 18 stycznia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano realność pod l. 129 w Przysietnicy położoną, ciała tabularnego niestanowiącą, dłużnika Arona Buchsbauma własną.

Cena wywołania 245 zł.

Wadyum 24 zł.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po dniu 6 maja 1882 prawa rzeczowe na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono Józefa Sobczaka w Przysietnicy.

Stary Sącz 13 października 1882.

L. 5694. (8030 1—3)

W dniach 7 lutego, 7 marca i 4 kwietnia 1883, zawsze o 10 godzinie rano, przymusowo sprzedaną będzie realność w Rakszawie położona wyk. hip. 811 objęta, tudzież połowa realności tamże pod l. k. 277 położona wyk, hip. 814 objęta, obydwie będące własnością Julii Milan, a to celem zaspokojenia pretensyi Sary Strum w kwocie 100 złr. z pn.

Cena szacunkowa pierwszej realności wynosi 950 złr.

Wadyum 95 zł.

Cena szacunkowa połowy drugiej realności wynosi 107 zł 50 ct.

Wadyum 10 zł. 75 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 1 września 1882.

L. 2140. (8031 1—3)

W tutejszym sądzie w dniach 15 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy fizycznie niewydzielonej realności pod l. k. 42 str 25 now. w Bilinie położonej, do Teodora Sudczaka należącej, na zaspokojenie sumy wekslowej Isaaka Feilera w kwocie 35 złr. 50 ct. w. a.

Cena wywołania 147 zł.

Wadyum 10 od sta.

Dalsze warunki i akta w tutejszym sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Łęka, dnia 29 lipca 1882.

L. 1548. (8102 1—3)

Celem ściągnięcia przyznanych kosztów sądowych i narosłych kosztów egzekucyjnych odbędzie się w dniach 17 stycznia i 21 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 17 w Brzezinie położonej, Antoniego Borusia własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, a to każdym razem tylko powyżej lub za cenę szacunkową, a wrazie nieuzyskania takowej, ułożone zostaną na terminie dnia 21 lutego 1883 o godzinie 3 po południu lżejsze warunki, poczem trzeci termin, na którym w mowie będąca realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, z urzędu wyznaczonym zostanie.

Cena szacunkowa i wywoławcza 2045 złr w. a.

Wadyum 205 zł

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 20 maja 1882.

L. 23432. (7767 1—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie wiadomem czyni, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pinkusa Obotfelda w kwocie 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu c. k. sądu krajowego w dniach 23 stycznia i 27 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 147 dz. IV w Krakowie położonej, do masy spadkowej po śp. Franciszku i Zofii Bartmańskich należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa połowy tejże realności w kwocie 2174 zł.

Wadyum 10 pr. ceny wywołania, to jest 218 zł. w gotówce lub papierach wartościowych, pupilarne zabezpieczenie stanowiących.

Inne warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Kraków, dnia 27 października 1882

L. 24997. (7948 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości. iż celem zaspokojenia należytości Bernardyny Voigt w Krakowie w kwocie 500 duk. ces. w złocie z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Łapanowa i Wymysłowa, stanowiących jeden kompleks hipoteczny, położonych w obrębie starostwa powiatowego Bocheńskiego i sądu powiatowego Wiśnickiego, będące własnością Konrada Giebułtowskiego w 3/6 częściach, Heleny Maryi 2ga im. Giebułtowskiej zamęż. Zapałowej w 1|6, masy spadkowej śp. Stanisława Giebułtowskiego 1|6 i Adama Wnorowskiego w 1|6 części, w dwóch terminach, to jest dnia 14 marca i 20 czerwca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie, na których dobra te tylko za cenę szacunkową lub wyższą sprzedane będą.

Gdyby w powyższych terminach dobra te za cenę szacunkową lub wyższą sprzedane nie zostały, ustanawia się celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 20 czerwca 1883 o godzinie 4 po południu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 46.710 zł. a. w.

Wadyum zaś wynosi 4671 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po dniu 30 października 1882 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanowionym zostaje adw. dr. Schoen z substytucyą adw. dr. Ferdynanda Wilkosza.

Kraków, 10 listopada 1882.

L. 10264. (7950 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem na rzecz c. k. uprzyw. akc. banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia sum 290 zł. i 290 zł. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Szczawne vel Szczawna, własność Michała Groblewskiego stanowiących, która w dniu 29 stycznia i w dniu 22 lutego 1883 o godz. 10 rano w gmachu sądowym w biurze Nr. 2 wyżej lub za cenę szacunkową przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 19967 zł

Wadyum 1997 zł.

O czem chęć kupienia mających, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 9 lipca 1882 jako dniu wydania wyciągu tabularnego dóbr Szczawne do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytację rozpisująca i późniejsze weale, albo wcześnie doręczony być nie mogłe, przez kuratora adw. dr. Skórskiego w Przemyślu uwiadamiamy.

Przemyśl, 18 października 1882.

L 7292. (7988 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż na dniu 23 stycznia, 23 lutego i 27 marca 1883 o 10 godzinie rano odbędzie się licytacya ogrodu pod l k. 17 w Ludwikówce położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego Franciszka Filor własnego, na rzecz Judy W. Kohn pto. 18 zł.

Cena wywołania 28 zł

Wadyum 2 zł 80 ct

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn, 30 września 1882.

L. 5800. (7907 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 171 w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Sali Hersz 2ga im Zenger przymusowa publiczna sprzedaż części połowy realności pod l. 5 w Chechłach, należącej do dłużniczki masy nieobjętej śp. Józefa Chedzla przez kuratora Karola Kesslera zastąpionej, dnia 29 stycznia i dnia 5 marca 1883, każdego razu o 10 rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 42 zł. 50 ct. w. a., a wadyum wynosi 4 zł 25 ct w. a.

Ropczyce, 5 października 1882.

L. 18357 (8152 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności tarnowskiego towarzystwa zaliczkowego w kwocie 252 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 15 stycznia, 16 lutego i dnia 27 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 141 w Krzyżu położonej wykazem hipotecznym l.61 gminy katastralnej Krzyż objętej dłużnika Jana Kiełbasy własnej

Cena wywołania 1260 zł. w. a.

Wadyum 130 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

W Tarnowie, dnia 15 listopada 1882.

L. 3637 (8197 1—3)

C. k sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Wolfa Stanger w kwocie 145 zł. w. a. z pn. przeciw Oleksie Terbej wywalczonej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 stycznia i 23 lutego 1883' każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika wykazem hipotecznym l. 138 ks. głównej gminy Kniaże objętej

Cena szacunkowa wynosi 980 zł w. a.

Wadyum 98 zł. w. a

W razie, gdyby realności tej na wyznaczonych terminach przynajmniej za cenę szacunkową nie sprzedano, w tedy odbędzie się dnia 23 lutego 1883 o 3 godzinie po południu termin w celu ułożenia warunków ułatwiających.

Bliższe warunki licytacyjne i protokół oszacowania można przejrzeć w sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sniatyn, 30 września 1882.

L. 25691. (8147 1—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, że w wykonaniu uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 5 listopada 1881 l 48243 celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego w kwotach 322 zł., 322 złr. i 5826 złr. 39 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Krakowie dz. VIII pod l. 350 położonej w ks. gł. wyk dod. do gm VI str. 182 zapisanej, dłużnika Izaaka Jakóba Himmelblaua własnej, na jednym terminie w dniu 30 stycznia 1883 o 10 rano w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie, na którym to terminie powyżej nazwana realność za każdą cenę, nawet niżej ceny wywołania sprzedaną będzie

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 14417 zł. w. a.

Wadyum wynosi 721.

Resztę warunków w t. s. registraturze przejrzeć i odpisać wolno.

Kraków, 17 listopada 1882.

L. 10208. (8196 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 11 stycznia i 12 lutego 1883 odbędzie się w tut. sądzie o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 84 w Dominikowicach położonej wedle wykazu hip. l. 79, dłużnika Józefa Wojnarskiego, własnej na zaspokojenie pretensyi Walentego Koniecznego w kwocie 130 złr. z pn. za lub wyżej ceny szacunkowej Do ułożenia warunków lżejszych wyznacza się termin na dzień 12 marca 1883.

Cena szacunkowa wynosi 318 zł.

Wadyum 31 zł. 80 ct. w. a.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i ekstrakt hipoteczny złożone są w registraturze.

O czem się wszystkich niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzyby po dniu 12 stycznia 1882 do hipoteki weszli, jakoteż i tych, którymby rezolucya licytację dozwalająca doręczoną być nie mogła, przez kuratora p. adwokata Dr. Sleczkowskiego zawiadamia.

Gorlice, dnia 6 października 1882.

L. 10217. (7970 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumie 10407 zł. 21 ct. w. a., odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Wola Lubecka część I i II do Jadwigi z Szumańskich Górskiej Barbary ze Szumańskich Arbesbauer i małoletnich Heleny Jana, na, Kantego, Antoniny i Maryi Szumańskich należących w dwóch terminach mianowicie w dniu 23 stycznia 1883 i 20 marca 1883 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi suma 22891 zł. w. a., poniżej której sprzedaż w powyższych dwóch terminach nie nastąpi.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 2289 zł 10 ct. w. a.

Na wypadek gdyby sprzedaż w drugim terminie nie przyszła do skutku, do ułożenia lżejszych warunków sprzedaży naznacza się termin na dzień 20 marca 1883 r. o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele wezwanie otrzymują.

Reszta warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tego sądu.

W Tarnowie, dnia 17 sierpnia 1882.

L. 5167. (8121 1—3)

W sprawie egzekucyjnej kasy zbiorowej sierocej w Wojniczu przeciw Leonowi i Apolonii Gałkowskim pto. 15 zł. 75 ct., 38 zł. 23 ct., 25 zł. 20 ct., 26 zł. 60 ct., 21 zł., 23 zł. 60 ct. i 27 zł. 68 4/5 ct. w. a. z pn. sprzedane będą przez publiczną licytacyę 2|7 części z połowy realności pod l. 370 w Rzeszowie położonej, a wedle dom. 3 pag. 193 n. 6 haer. solidarnych dłużników Leona i Apolonie Gałkowskich własne, wedle protokołu egzekucyjnego oszacowania uchwałą tut. sąd. z 19 maja 1882 l 1711 do wiadomości sądowej przyjętego, na 1415 zł. 89 ct. w. a., oszacowna na 3 terminach licytacyjnych. a mianowicie 29 stycznia, 26 lutego i 28 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu tut. sądowym.

Cena wywołania wynosi 1415 zł. 89 ct.' a wadyum 141 zł. 50 ct.

Resztę warrunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się proszącą kasę do rąk kuratora Władysława Podsońskiego, egzekutów Leona i Apolonię Gałkowskich do rąk kuratora adw. dr. Alsa, tudzież c. k. urząd podatkowy w Rzeszowie, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, zaś wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu nieznajomych jako też i tych, którzyby po dniu 13 stycznia 1882 z prawami swemi do hipoteki weszli wreszcie i tych, którymby niniejsza uchwała lub późniejsza doręczoną być niemogła, do rąk ustanawiającego się kuratora ad actum w osobie adw. dr. Bindera, któremu się za substytuta adw. dr. Reinesa dodaje i przez edykta.

Rzeszów, 26 października 1882.

L. 12925. (8149 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Freidli Goldbergowej w kwocie 845 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy dóbr Łęgorz w powiecie Jasielskim położonych, do masy spadkowej Ludwika Pilli należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 15 stycznia i w dniu 15 lutego 1883 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 6556 zł. 50 ct. w. a. poniżej. której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi okrągło kwotę 656 zł w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na 15 lutego 1883 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których nastąpnie sprzedaż licytacyjna w trzecim termi. nie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 17 czerwca 1882 do hipoteki połowy dóbr Łęgorz, do masy spadkowej śp. Ludwika Pilli należących weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Kaczkowskiego z substytucyą adwokata dr. Goldhammera ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, d. 9 listopada 1882.

L. 11739. (8535 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niniejszem, że w dniu 24 stycznia, 26 lutego i 28 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż 1|3 części realności pod l. 78 w Zagorzanach położonej, wykazem hipotecznym l. 94 objętej Antoniny Wojcikiewiczowej, a względnie tejże masy spadkowej własnej, na zaspokojenie wierzytelności Chaje i Wolfa Weissów w kwocie 500 zł. i 100 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 1600 zł

Wadyum 150 zł.

Akt oszacowania wykaz hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 9 listopada 1882.

L. 14787. (8536 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Picele w kwocie 500 zł. z pn. przedsięwziętą będzie dnia 25 stycznia, 28 lutego 29 marca i 7 maja 1883, zawsze o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Gorlicach pod l. k. 385 położonej wykazem hipotecznym l. 283 objętej, prawem własności użytkowniczej do dłużników, a spadkobierców po Mendlu Schinaglu należącej z utrzymaniem atoli prawa zwierzchniczej własności i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 2407 zł 25 ct. w. a wynoszącej, pozbytą będzie.

Wadyum wynosi 241 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół detaksacyi przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 8 listopada 1882.

L. 24247. (7629 2—3)

Księgi gruntowe.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszo-sądowego z dnia 28 czerwca 1881 do l. 14259 otwarto nowe księgi gruntowe:

I Dla majętności tabularnych:

L. porz.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu c. k. sądu powiatowego w
1	Waręż wieś		
2	Zuzel		Bełzie
3	Zabcze murowane		
4	Gorajec	Gorajec z miejsc. Sigla, Kaczory i Dąbrówka	
5	Dąbrówka		
6	Huta rożaniecka		
7	Ruda rożaniecka		
8	Żukow	Zukow z miejsc. Kossobudy, Freifeld, Doliny Mielniki	Cieszanowie
9	Freifeld		
10	Kossobudy		
11	Niemstów		
12	Moszczanica z miejsc. Wilki		
13	Bartatów		
14	Artyszczów		
15	Czerlany		
16	Czerlańska fabryka papieru	Czerlany	
17	Zygmuntówka		
18	Rodatycze		Gródku
19	Rzeczyczany		
20	Hartfeld kolonia		
21	Część Rzeczyczany	Rzeczyczany z Kolonią Hartfeld	
22	Małkowice		
23	Butyny		Mostach wielkich
24	Szyszaki	Butyny	
25	Hatowice		
26	Rozdzałów		
27	Tyczyca		
28	Dobraczyn		
29	Spasów		Sokalu
30	Boratyn		
31	Moździarku czyli Madziarka	Boratyn	
32	Łuczyce		
33	Bujawa	Łuczyce	
34	Miłoszowice lub Miłaszowice		
35	Folwark Janówka		
36	Podsadki górne	Miłoszowice	
37	Pieniawka		
38	Podsadki dolne	Podsadki	Szczercu
39	Wola seredycka z kolonją Einsiedel	Seredyca z kolonią Einsiedel	
40	Krasów z kolonją Reichenbach		
41	Lesniowice		
42	Krzewica		
43	Poddubce		
44	Michałówka	Poddubce	
45	Rzeczyce		Uhnowie
46	Hubinek	Rzeczyce	
47	Zaborze		
48	Teofipólka	Zaborze	
49	Skwarzawa nowa		
50	Lipniki	Skwarzawa nowa	Żółkwi
51	Zamulińce		
52	Dobesławce z przysiółkiem Tracz czyli Michałówka		miej. deleg. w Kołomyi
53	Słobódka		Kutach
54	Isaków część Hoszowczyzna		
55	Isaków część Tatomirówka		
56	IV Scheda Isaków	Isaków	
57	V. Scheda Isaków		
58	Piotrów		Obertynie
59	IV Scheda Siekierczyn		
60	V Scheda Siekierczyn	Siekierczyn	
61	Albinówka		Śniatynie
62	Hucisko Nienadowskie		miej. deleg. w Przemyślu
63	Kormanice		
64	Berendowice		Niżankowicach
65	Olszanica		Lisku
66	Iskrzynia		
67	Pierwsza osada Iskrzyńska z dóbr Iskrzynia wydzielona		
68	Realność Iskrzyńska przy gościńcu z osady pierwszej Iskrzyńskiej wydzielona, jakoteż z dóbr Iskrzynia wydzielone następujące osady:		
69	druga Osada Iskrzyńska		
70	trzecia " "		
71	czwarta " "		
72	piąta " "		
73	szósta " "		
74	siódma " "		
75	ósma " "		
76	dziewiąta " "	Iskrzynia	Krośnie
77	dziesiąta " "		
78	jedenasta " "		
79	dwunasta " "		
80	trzynasta " "		
81	czternasta " "		
82	piętnasta " "		
83	szesnasta " "		
84	siedemnasta " "		
85	ośmnasta " "		
86	dziewiętnasta " "		
87	dwudziesta " "		
88	dwudziesta pierwsza osada Iskrzyńska		
89	dwudziesta druga " "		
90	dwudziesta trzecia " "		
91	dwudziesta czwarta " "		
92	dwudziesta piąta " "		
93	dwudziesta szósta " "		
94	dwudziesta siódma " "		
95	dwudziesta ósma " "		
96	dwudziesta dziewiąta " "		
97	trzydziesta " "		
98	trzydziesta pierwsza " "		
99	trzydziesta druga " "		
100	trzydziesta trzecia " "		
101	trzydziesta czwarta " "		
102	trzydziesta piąta " "		
103	trzydziesta szósta " "		
104	trzydziesta siódma " "		
105	trzydziesta ósma " "		
106	trzydziesta dziewiąta " "		
107	czterdziesta " "		
108	czterdziesta pierwsza " "		
109	czterdziesta druga " "		
110	czterdziesta trzecia " "	Iskrzynica	
111	czterdziesta czwarta " "		
112	czterdziesta piąta " "		
113	czterdziesta szósta " "		
114	czterdziesta siódma " "		
115	czterdziesta ósma " "		
116	czterdziesta dziewiąta " "		
117	pięćdziesiąta " "		
118	pięćdziesiąta pierwsza " "		
119	pięćdziesięta druga " "		
120	pięćdziesiąta trzecia " "		
121	pięćdziesiąta czwarta " "		
122	pięćdziesiąta piąta " "		
123	pięćdziesiąta szósta " "		
	powyższe posiadłości tabularne od pozycyi 66 do 123 są położone w gminie		
124	Kombornia	Kombornia z Wolą komborską	
125	Wola komborska		Krośnie
126	Dobrowlany		
127	Część Krynica z częścią Krynica Szeptyszczyzna		
128	" " Dom. 64 pag. 403		
129	" " Dom. 64 pag. 401		
130	" " z częścią Zalewszczyzna	Krynica	
131	" " Płaczynszczyzna		
132	" " Dom. 66 pag. 55		
133	Część Rolów. cum Zagasie		
134	Połowa Rolów II Zagasie		Medenicy
135	część Rolów III i Zagasie		
136	" " IV i Zagasie		
137	" " V Nanowszczyzna i Strzyżowszczyzna		
138	" " XI Hordyńszczyzna i Strzyżowszczyzna	Rolów	
139	część Rolów VII		
140	część Zagasie (Skolnik)		
141	Bołochow połowa dom. 8 pag. 153 przyległość do dóbr Tinza	Bołochów	Kałuszu
142	Bołochów dom. 54 pag. 407		
143	Rogóźno		obecnie w Żydaczowie
144	Rudniki dom. 40 pag. 313 i dom. 50 pag 459		
145	Rudniki część Czajkowszczyzna czyli Popielowszczyzna	Rudniki	Mikołajowie
146	Tejsarów sęść Gołuchowszczyzna		
147	części w dobrach Tejsarów dom. 22pag 145		
148	części w dobrach Tejsarów dom. 35 pag 157		
149	części dóbr Tejsarów „Zamojszczyzna zwanej"	Tejsarów	obecnie w Żydaczowie
150	części Tejsarów dom. 45 pag. 135		
151	" " " 55 pag. 167		
152	" " " 55 pag 175		
153	Pokrowce		
154	Zulin		Stryju
155	Uhrynów dolny		miej. deleg. w Stanisławowie
156	Łysiec stary		Bohorodczanach
157	Petlikowce stare i nowe		Buczaczu
158	Siedliska		
159	Sokół		Haliczu
160	Podpieczary		Tyśmienicy
161	Mszaniec		
162	Obarzańce		miej. deleg. w Tarnopolu
163	Zarudzie		
164	Hluboczek wielki		
165	Petryków		miej. del. w Tarnopolu
166	Zagrobela		
167	Janówka	Zagrobela z Janówką	
168	Borki małe		
169	Bucyki		
170	Krasne		Grzymałowie
171	Krasne część recte Huta Krasniańska	Krasne i Stawki	
172	Stawki		
173	Kozówka Baczyńskiego recte Cezarówka		
174	Las do połowy dóbr Kozówki Głowackich należący	Skomorochy	
175	Skomorochy		
176	Mikulińce		
177	Bobowszczyzna czyli Konopówka, przyległość do Mikuliniec	Mikulince z miejscowością Wola mazowiecka i Konopkówka	Mikulińcach
178	Wola Mazowiecka		
179	Kozówka		
180	Kozówka Morawskiego	Kozówka	
181	Mikołajówka		
182	Chmieliska		
183	Kołodziejówka		Skałacie

L. porz.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu c. k. sądu powiatowego w
184	Bernadówka lub Bernardówka		
185	Zazdrość		
186	Załuże czyli Nałuże		
187	Boryczówka		Trembowli
188	Zubów		
189	Zubów część	Zubów	
190	Ruzdwiany		
191	Plebanówka		Trembowli
192	Szyły		
193	Szelpaki		Zbarażu
194	Łosiacz		
195	Tarnawka		
196	Burdiakowce		
197	Zbrzyż czyli Nadzbrzyż		Borszczowie
198	Słobudka muszkatowiecka		
199	Dembówka		
200	Zwiahel		
201	Laskowce		Budzanowie
202	Howiłów wielki czyli Howiłów przyległość do Czortkowa		Kopyczyńcach
203	Jelechowice		
204	Uciszków		
205	Poczapy		
206	Wicyń		
207	Mareszówka	Wicyń z Mereszówką	
208	Część dóbr czyli folwark Wicyń		
209	Lackie wielkie z Kazimirówką		
210	Krasnosielce		
211	Zaszków		
212	Gołogórki		
213	Kondratów		
214	Kropiwna		miej. del. w Złoczowie
215	Koropiec	Żuków	
216	Majdan		
217	Zulice		
218	Scianka		
219	Gołogóry		
220	Żuków I część		
221	Żuków II cześć		
222	Strutyn		
223	Zalesie		
224	Czyżów		
225	Bołdury		
226	Wysocko		Brodach
227	Jatwięgi		
228	Czyżyce		Bóbrce
229	Martynów nowy połowa I Dom. 41 pag 361		
230	Martynów nowy połowa II Dom. 41 pag 365		
231	Martynów nowy część Dom. 444 pag. 14	Martynów nowy	Bursztynie
232	Sulowa Dom. 485 pag. 316		
233	Ruzdwiany czyli Rozdwiany		
234	Koniuszki		
235	Łuczyńce		Rohatynie

II. Dla mniejszych posiadłości w gminach katastralnych

1. Waręż wieś
2. Bełz miasto w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bełzie.
3. Gorajec z miejscowościami Siglą, Kaczoryi i Dąbrówka w okręgu c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie.
4. Huda rożaniecka
5. Ruda rożaniecka z miejsc. Grochy, Kuryje i Żuki
6. Żuków z miejscowościami Kossobudy Freyfeld, Doliny i Mielniki
7. Niemstów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie.
7. Moszczanica z miejscowością Wilki w Cieszanowie.
9. Bartatów
10. Artyszczów
11. Czerlany
12. Rodatycze
13. Rzeczyczany z kolonią Hartfeld
14. Małkowice w okręgu c. k. sądu powiatowego w Gródku
15. Hatowice
16. Boratyn z miejscow. Madziarki
17. Łuczyce z miejscow. Bujawa
18. Rozdziałów
19. Tyszyca
20. Dobraczyn
21. Spasów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Sokalu
22. Miłoszowice
23. Podsadki
24. Seredyca z koloną Einsiedel
25. Krasów z kolonią Reichenbach
26. Leśniowice
27. Siemianówka, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Szczercu.
28. Krzewica
29. Poddubce z kolonią Josefinem'dorf (Józefówka) i Michałówka
30. Rzeczyce z miejscow. Hubinek
31. Zaborze w okręgu c. k. sądu powiatowego w Uhnowie
32. Skwarzawa nowa w okręgu c k. sądu powiatowego w Żółkwi
33. Dobesławce z przysiółkiem Tracz czyli Michałówka w okręgu c. k. sądu powiatowego m del. w Kołomyi
34 Jasionow polny w okręgu c. k. powiatowego w Horodence
35. Słobódka w okręgu c. k. sądu powiatowego w Kutach
36. Albinówka w okręgu c. k. sądu powiatowego w Sniatynie
37. Hucisko nienadowskie w okręgu c. k. sądu powiatowego w Przemyślu
38. Kormanice
39. Berendowice w okręgu c. k. sądu powiatowego w Niżankowicach
40. Tapin w okręgu c. k. sądu powiatowego w Radymnie
41. Kotów
42. Rudawka w okręgu c k. sądu powiatowego w Birczy
43. Sliwnica w okręgu c. k. sądu powiatowego w Dubiecku
44. Olszanica w okręgu c. k. sądu powiatowego w Lisku
45. Iskrzynia
46 Kombornia z Wolą komborską w okręgu c. k. sądu powiatowego w Krosnie.
47. Rolów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Medenicy
48. Bołochów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Kałuszu
49. Rogużno w okręgu c. k sądu powiatowego obecnie w Żydaczowie
50. Ruduiki w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie
51. Tejsarów
52. Pokrowce w okręgu c. k. sądu powiatowego obecnie w Żydaczowie
53. Żulin w okręgu c. k. sądu powiatowego w Stryju
54. Uhrynów dolny w okręgu c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie
55. Łysiec stary w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach
56. Petlikowce stare i nowe w okręgu c. k. sądu powiatowego w Buczaczu
57. Siedliska
58. Sokół w okręgu c. k sądu powiatowego w Haliczu
59. Podpieczany w okręgu c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy
60 Mszaniec
61. Obarzańce
62. Zarudzie
63. Hłuboczek wielki w okręgu c. k. sądu powiatowego w m. del. w Tarnopolu.
64. Borki małe
65. Bucyki
66. Krasne i Stawki
67. Leżanówka i Bilitówka, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie.
68. Mikulińce z miejscow. Wola mazowiecka i Konopkówka, Kozówka, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikulińcach.
70. Chmieliska
71. Kołodziejówka, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Skałacie.
72. Bernadówka, Bernardówka
73. Zazdrość
74. Załuże czyli Nałuże
75. Boryczówka
76. Zubow
77 Ruzdwiany
78. Plebanówka, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Trembowli.
79. Łosiacz
80. Tarnawka
81. Burdiakowce
82. Zbrzyż albo Zbryż
83 Słobódka muszkatowiecka
84. Muszkatówka
85. Dembówka
86. Zwiahel, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Borszczowie.
87. Howiłów wielki, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach.
88. Wicyń z Mereszówką
89. Lackie wielkie
90. Krasnosielce
91. Zaszków
92. Gołogórki
93. Kondratów
94. Kropiwna, w okręgu c. k. sądu powiatowego m. del. w Złoczowie.
95. Koropiec
96. Majdan
97. Żulice
98. Scianka
99. Gołogóry z przedmieściami Długa strona, Didiłow albo Didyłów, Ganczary, albo Gancary, Šty Jur, Wola Gołogórska i z miejscowością Lasowe
100. Żuków
101. Strutyn z miejscow. Kiejków
102. Zalesie
103. Czyżów, w okręgu c. k. sądu powiatowego m. del. w Złoczowie.
104. Bołdury
105. Wysocko, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Brodach.
106. Jatwięgi
107. Czyżyce, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bóbrce.
108. Żurów część I.
109. „ „ II, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bursztynie.
110. Koniuszki
111. Łuczyńce, w okręgu c k. sądu powiatowego w Rohatynie

i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi, objętych z dniem 1 września 1882 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 6 lit. b ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia

1 czerwca 1883,

a to co do majętności tabularnych pod I 1 do 50 do c. k. sądu krajowego we Lwowie, a pod I od 51 do 235 do przynależnych c. k. sądów obwodowych, zaś co do posiadłości pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów, dnia 3 października 1882.

L. 8522. (8572)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie „Lachowce" dnia 3 stycznia 1883, rozpoczyna.

Każdy interesowany w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć wszystko, co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Bohorodczany, 15 grudnia 1882.

L. 7534. (8562)

C. k. komisya hipoteczna w Rzeszowie zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy Stobierna zostały do przeglądu wyłożone

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże wnosić można do dnia 22 grudnia 1882, w którymto dniu, w razie wniesienia zarzutów, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Rzeszów, 15 grudnia 1882.

L. 5047. (8571)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej miasteczka Łysiec ze Stebnikiem i Księdzowką z dotyczącemi aktami złożone u niego zostały do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone również w sądzie tutejszym do dnia 22 grudnia 1882, w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

Bohorodczany, 15 grudnia 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 52779. (8423 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 29 listopada 1882 do l. 52779 wniosła Zofia Jadwiga Lityńska, przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu, spadkobiercom ś. p. Franciszka Singer Wysogórskiego t. j Józefowi Franciszkowi i Karolowi Singer Wysogórskim, Ludwice z Singerów Tworkowskiej, Katarzynie z Singerów Krieblowej i Anieli z Singerów Jahimowskiej, a względnie tychże spadkobiercom pozew o uznanie, że prawa w pozycyi Dom. 132 p 302 n 73 on, w części na rzecz Franciszka Singer Wysogórskiego hipotekowanej, w stanie biernym dóbr Olesko przez przedawnienie zgasły i o intabulacyę wykreślenia takowych z p. n., na który to pozew wyznaczono termin dziewięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych spadkobierców Franciszka Singer Wysogórskiego nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Pająk kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr Gajewski mianowany.

Wzywa się zatem z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Franciszka Singer Wysogórskiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 2 grudnia 1882.

L. 51708. (8244 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni Benditowi Mikulincer z życia i miejsca pobytu niewiadomemu a względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, że Zofia Jadwiga 2im Lityńska przeciw niemu d. 23 listopada 1882 l. 51708 o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Olesko ¼ części praw trzechletniej z dniem 24 października 1878 a względnie 24 listopada 1878 kończyć się mającej dzierzawy propinacyi, tudzież obowiązków Zofii Lityńskiej na dobrach Olesko wedle dom. 154 pag 34 i 43 n. 179 i 190 on. na rzecz Bendita Mikulincer intabulowanych, pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego dla tegoż Bendita Mikulincera, względnie jego spadkobierców, c. k. Sąd krajowy na ich koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Władysława Dulębę z zastępstwem adw. dra Romanowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa, wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisane, przeprowadzoną będzie. Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 25 listopada 1882.

L. 49651. (8171 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 11 listopada 1882 do l. 49651 wnieśli spadkobiercy Salamona Heinbacha a to Sobel Hand, Berisch Heinbach, Kasiel Heinbach i Chaje Heinbach przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Franciszce Tatarin względnie nieznanym jej spadkobiercom i prawonabywcom o uznanie prawa żądania sumy weksl. 500 zł. m. k. jako też prawa zastawu dla tejże sumy obecnie na cenie kupna realności pod l. 21 3/4 we Lwowie ciążącej za zgasłe, wykreślenie takowego z ksiąg depozytowych i eliminowanie z Tabeli płatniczej na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Franciszki Tatarin, jej niewiadomych spadkobierców i prawonabywców nie jest wiadome, został dla niej adwokat dr Waldmann kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Dornbach mianowany

Wzywa się zatem pozwaną, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi wymieniła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwow, dnia 18 listopada 1882.

L. 14208. (8195 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia Adolfa Horowitża, że w sprawie Blime Brandes przeciw Israelowi Brandes i niemu o wyłączenie ruchomości lub zapłacenie wartości 30 zł. w a. z pn. ustanowiono dla niego z powodu niewiadomego miejsca pobytu kuratora w osobie adw dra Horowitza z zastępstwem adw. dra Sternklara.

Wzywa go się zatem, by poinformował swego kuratora lub ustanowił innego pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie przypisze sam sobie wyniknąć mogące złe skutki. Tarnopol, dnia 21 listopada 1882.

Doniesienia prywatne.

L. 25508/III. Towarzystwo c. k. uprzyw. (8592)



kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

(Linie austryackie.)

Sprzedaż

różnych przedmiotów w drodze licytacyi.

Dnia 21 grudnia b. r. o godzinie 9tej rano odbędzie się na stacyi lwowskiej w myśl §. 61 regulaminu ruchu publiczna sprzedaż różnych przedmiotów które najwięcej oflarującemu za gotówkę wydane zostaną.

Między przedmiotami sprzedać się mającemi znajdują się:

Wino, żelazo, porcelana, sieczkarnia, etc. etc.

Lwów, dnia 16 grudnia 1882.

Dyrekcya ruchu.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Rogóżki do wycierania nóg.

Rogóżki z morskiej trawy
1 sztuka po 1 złr. 20 ct. 1 złr. 60 ct. 2 złr.

Słomianki
1 sztuka po **25** ct., **35** ct., **50** ct.

Rogóżki kokosowe
1 sztuka po 60 ct., 80 ct., 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct. do 4 złr

Rogóżki z gutaperchy po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Wina węgierskie

Towar czysto naturalny z winnic własnych, za który gwarantuję, rozsyłam:

WINO piołunkowe (ziołowe) złr. 4.40
„ **wyskok** (słodkie) . . „ 4.—
„ **czerwone** lub **białe** przednie . . . . . . „ 2.80
„ **czerwone** lub **białe** deserowe . . . . . . „ 2.20
ŚLIWOWICA stara . . . . . „ 3.50

w beczułeczkach na wzór zawierających 4 litry, wraz z beczułką franco do każdej stacyi pocztowej

Edward Rittinger, właściciel winnic
Werschetz (Południowe Węgry).
(7996 8-30)

Dla tańczących.

Tańce salonowe

czyli **praktyczny przewodnik dla tańczących.**

Treść: Słowo wstępne. Polonez. Walc Kontradans, Mazur, Lansjer. Polka, Polka-Mazurka, Galop, Kotyljon, Oberek, Krakowiak, Zakończenie.

Nakładem F. H. Richtera we Lwowie.

Cena 80 ct., pocztą 85 ct.
(8154 2-3)

L. 1600. (8580 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że budżet Reprezentacyi powiatowej na rok 1883 jak i rachunki powiatowe za rok 1882 wyłożone zostały w tutejszym lokalu urzędowym do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Wydział Rady powiatowej.
W Kałuszu, d. 13 grudnia 1882.

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych **we Lwowie,**

Plac Maryacki l 10, utrzymuje na składzie i poleca:

Płótna

wyrobu krajowego

jakoteż różne przeroby z tychże, a mianowicie *już gotowe*

kalesony, koszule, prześcieradła, sienniki, ścierczki, magłowniki, mocne wory zbożowe,

również (5806 10 ?)

ręczniki, obrusy, serwety, koronki, skarpetki, pończochy, bieliznę itp. wyroby krajowe.

Stary

ZIELENIAK

łagodny

Karol Bałłaban

we Lwowie

poleca

w oryginalnych butelkach po **80 ct.**
(8484 4 ?)

O. T. WINCKLER

we Lwowie w domu Narodnym

poleca:

Kawę zieloną, bardzo aromatyczną w pełnym ziarnie:
Portocabello Nr. I/80 ct. II/90 ct. III/1 złr. za ½ klg.
Cuba Nr. 0/75 ct. za ½ klg.
Jawę żółtą, dużą, silnie aromatyczną Nr. 0/75 ct. I/80 ct. II/90 ct. III/1 zł. brunatną 1·13 za ½ klg.
Mocca prawdziwą, arabska zł. 1·5 za ½ klg.
Perłową zieloną, najprzedniejszą zł. 1·05 za ½ klg.
Perłową żółtą, dobrą 85 ct. . . . . . . „ „ „
Herbatę czarną, mocno aromatyczną i dobrze naciągającą:
Congo Nr. 0/1·50 I/1·75 II/2·25 III/3·25 IV/4·25 za ½ klg.
Souchong Nr. I/2·25, II/2·75, III/3·25, IV/4·25 za ½ klg.
Pecco Nr. VI/3·25, VII/4·25, VIII/5·25 za ½ klg.
Proch herbaciany, własnego wysiewu zł. 1·50 za ½ klgr.
Rum najlepszy, Jamajka 1/1 butelka Nr. 4/2·25, Nr. 3/1·50, 2/1·20, 1/1 zł.
Cognac prawdziwy, francuski, kuracyjny 24 letni 4 zł., 10letni 2·50 zł., 4letni 2 zł., 2letni 1·50 zł.
Porter prawdziwy, angielski, lepszy niż Hoffa piwo słodowe 1/1 butelka 60 ct., ½ but. 40 ct.
Sok malinowy, naturalny 80 ct. za ½ klgr.

Krochmal połyskujący

własnego wyrobu, uznany jako najlepszy. — Kto raz **mój** krochmal spróbował, żadnego innego krochmalu połyskującego nie będzie używał.

Przy większym odbiorze udzielam **Rabat.**

Również poleca: wszelkie gatunki najlepszych naturalnych win stołowych i deserowych, wszelkie gatunki owoców południowych, suszonych i świeżych, marynaty, delikatesy i korzenie po najniższych cenach.
(8528 2—3)

Najtańsze pisma ludowe

„CHATA“ i „NOWINY“

(Rocznik czternasty)

wychodzić będą w roku 1883, jak dotąd, co czwartek na przemian

w Drukarni Ludowej we Lwowie.

Zawierać będą: żywoty Świętych i znakomitych ludzi, opisy podróży, wiadomości z historyi polskiej, powiastki, wiersze, wiadomości naukowe, o sprawach krajowych, o gospodarstwie, rady lekarskie, wyjaśnienia rozporządzeń i wiadomości polityczne, wreszcie drobne wiadomości, zagadki, szarady.

Caloroczni prenumeratorowie obu tych pism otrzy[illegible] bezpłatnie

Kalendarz „Chaty“.

CENA PRENUMERATY „Chaty“ i „Nowin“ (ra[illegible]m) wynosi:

w państwie austryackiem . . . . 2 złr. 50 ct. } z przesyłką pocztową.
„ niemieckiem . . . . 3 „ 50 „ (6 marek) }

Roczniki w tomach broszurowanych z lat ubiegłych posiada Redakcya w zapasie i rozsyła takowe zamawiającym za złożeniem 80 ct. od tomu. — Jestto najtańsze pismo ludowe. Otrzymuje bowiem czytelnik rocznie 2 tomy po 26 arkuszy druku i kalendarz. (545 1-?)



MATICO GRIMAULT & Co

Aptekarzy w Paryżu.

Skutki tego lekarstwa są niezawodne przy leczeniu rzeżączki; zadawanem ono bywa pod dwoma kształtami:

1o SZPRYCOWANIE z MATICO GRIMAULT & Co; w przeciągu lat kilku zyskało sobie powszechne uznanie. W bardzo krótkim czasie uleczą zupełnie najuporczywsze rzeżączki.

2o KAPSUŁKI z MATICO GRIMAULT & Co nie utrudzają żołądka nie sprawiają mdłości, ani odbijania się, nie udzielają odrażającej woni urynie, jak to czynią wszystkie kapsułki z płynnej kopaiwy.

Skład we wszystkich głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beisera, i Nahlika.
(520 1-14)

„Tschinkla“, kawa oszczędności

Jedyna czysta i dobra domieszka do KAWY arabskiej



Każda paczka jest zaopatrzona tym wizerunkiem i proszę na to [illegible]aczyć

do nabycia we wszystkich większych handlach we LWOWIE i na prowincyi.
(8405 3—9)

Nakładem Księgarni Katolickiej

Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

wyszła świeżo w czwartem już wydaniu książka do nabożeństwa pod napisem:

Nabożeństwo katolickie

na wszystkie niedziele, święta uroczyste i kościelne, oraz modlitwy po większej części z Pisma świętego i Ojców Kościoła wyjęte na chwałę Boga i dogodności wiernych, zebrał

JÓZEF ŁUBIEŃSKI.

Książka ta od dawna ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem, uznana powszechnie za jedną z najlepszych książek do modlitwy, pełna namaszczenia, ducha chrześcijańskiego, obecnie wydana bardzo ozdobnie, na papierze welinowym, z obwódką różową na każdej stronnicy, drukiem drobnym, lecz wyraźnym, w formacie małym, bardzo dogodnym, ozdobiona prześlicznym staloryciem Najśw. Panny jest bez zaprzeczenia najpiękniejszą do nabożeństwa w języku naszym.

Osobne wydania dla kobiet i mężczyzn.

Cena egzemplarza bez oprawy . . . . 2 zł. a. 75 ct
„ „ oprawnego w płótno angielskie z wyciskami ozdobnemi, złote brzegi . . . . 3 zł. a. 75 ct.
„ „ „ w skórkę, z wycisk. ozdobnemi złote brzegi . 4 zł. a. 25 ct.
„ „ „ w wyborowy gładki szagryn złote brzegi . 5 zł. austr.
„ „ „ wyborowy gładki szagryn, brzegi pąsowe z gwiazdami . . . . . . 5 zł. a. 50 ct.

także w ozdobnych i kosztownych oprawach, jak: w jucht, aksamit, perłową konchę, kość słoniową są na składzie w wielkim wyborze.

(6434 11—12)

Taniej niż w Hamburgu!

Taniej jak w Wiedniu!

Taniej jak w Berlinie!

Za złr. 1.20

wysyła się 2 tury Walców, 2 Mazurów, 2 Kadrylów, 1 Kołomyjek — 2 Polki i 1 Polonez

Razem 10 zeszytów tańców

ulubionych kompozytorów jak *Tymolski, Madurowicz, Lipiński, Rakowiecki, Panhans* etc.

zaś za 2 złr. w. a.

podwójną ilość, więc

20 zeszytów tańców.

ADRES:

Gubrynowicz & Schmidt

WE LWOWIE

Skład i Wypożyczalnia nut

(pod zarządem KAROLA WILDA)

ulica Akademicka l. 3.

Tamże na składzie:
Najnowsze operetki i tańce na karnawał 1882/3. Katalogi tych ostatnich na żądanie gratis franko.
(8406 5 6)

We Lwowie ulica Akademicka